Rewolucja w Gminnym Ośrodku Kultury w Wodyniach
strona 11

• Nr indeksu 238228/B/X
• ISSN 1643-2010

Gazeta Bezpłatna

Egzemplarz bezpłatny • Numer 18/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek, 8 maja 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

SIEDLCE

Rodzinny galimatias

Na jednym z osiedli w Siedlcach doszło do poważnego konfliktu rodzinnego dotyczącego mieszkania po zmarłej matce. Przyczyna? Jeden ze spadkobierców wprowadził się tam bez zgody pozostałych. W tej sprawie jest wiele emocji i niewiadomych. Ale jedno jest pewne: zaczęło się od śmierci seniorki rodu. STRONA 2

GMINA WIŚNIEW

Dron sygnalista

W gminie pojawił się nowy, nietypowy strażnik czystego powietrza. Wyposażony w czujniki, detektory zanieczyszczeń i kamerę termowizyjną dron potrafi rozpoznać, czy ktoś dokłada do pieca śmieci zamiast opału.

STRONA 11

GMINA SUCHOŻEBRY

Gmina rośnie w siłę

Coraz wyraźniej widać, że kolejne osoby wiążą swoją przyszłość z tym terenem. W 2025 roku zdecydowana większość decyzji o warunkach zabudowy dotyczyła budowy domów jednorodzinnych, co wprost przekłada się na stopniowy przyrost mieszkańców. STRONA 10

PIŁKA NOŻNA

Zimny prysznic w Łodzi

MKP Pogoń przegrał w Łodzi z ŁKS 0:4. Pogoń w meczu z ŁKS musiała sobie radzić bez pauzujących za kartki Miłosza Drąga i Marcina. STRONA 15

Jak dwa koguty?

GMINA ZBUCZYN

Między dwoma sąsiadami w Krzesku od kilku lat trwa spór. Jeden mówi, że przyjechał tu po spokój, ale nie jest mu on dany. Drugi odpowiada, że choćby sąsiad odwoływał się do samego Boga, on zdania nie zmieni.

Problem miał zacząć się cztery lata temu. To wtedy właściciel pobliskiej posesji zamontował urządzenie z głośnikiem, które odtwarza odgłosy drapieżników. Podobno to odstrasza inne ptaki od paneli fotowoltaicznych. - Tłumaczy, że niszczą instalację, bo zakładają gniazda - mówi pan Andrzej. Dla niego i jego żony wspomniane dźwięki stały się codziennym utrapieniem. Jak relacjonuje, na początku było je słychać już o świcie, ok. 4.00 rano. Po rozmowach sąsiad przesunął włączanie urządzenia na 6.00. - Wstajemy rano i już leci nagranie. Kilka minut i przerwa. A potem od nowa - opowiada.

Pan Andrzej próbował rozmawiać z sąsiadem. Jak mówi, zwrócił mu uwagę, że inni mieszkańcy również mają fotowoltaikę, ale nie stosują takich urządzeń. - Odpowiedział: "Mam takie prawo i będę puszczał nagranie". A ja mam prawo żyć w spokoju - opowiada w emocjach. STRONA 3

FOT.: ŁŁ, ZDJĘCIE POGLĄDOWE

Zdaniem pana Andrzeja, odstraszacz słychać nawet przy zamkniętych oknach.

eprasa.pl 0c35daa773

Życie w regionie

Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Powody do dumy, ale i...

SIEDLCE

Urząd Statystyczny w Warszawie opublikował dotyczące Siedlec dane za IV kwartał 2025 r. Wnioski: praca jest, domy budujemy z rozmachem, ale mieszkańców nam ubywa.

Jak wyglądał statystyczny bilans ubiegłego roku dla 4 kluczowych miast Mazowsza? Marcin Kałuski z Mazowieckiego Ośrodka Badań Regionalnych zestawił Siedlce z Ostrołęką, Płockiem i Radomiem. Wnioski? Miasto ma powody do dumy, choć statystyki rysują obraz pełen kontrastów.

Jeśli szukać pozytywów, to warto zacząć od rynku pracy. Choć stopa bezrobocia w Siedlcach zanotowała lekki trend wzrostowy, to z wynikiem 4,3% na koniec grudnia 2025 r. i tak miasto zostawiło resztę stawki w tyle. W gronie 4 badanych miast na prawach powiatu to właśnie Siedlce zakończyły rok z najniższym wskaźnikiem osób bez pracy.

Przedsiębiorczy duch (z lekką zadyszką) Siedlczanie to ludzie czynu – w rejestrze REGON figurowało pod koniec roku 9726 podmiotów gospodarczych. Jeśli spojrzymy na „przedsiębiorczość w czystej postaci", czyli osoby fizyczne

FOT.: BS

Urząd Statystyczny przyjrzał się Siedlcom.

prowadzące własny biznes, w Siedlcach przypada ich 17,7 na każdą setkę mieszkańców w wieku produkcyjnym. To świetny wynik, choć w tej kategorii trzeba było uznać wyższość Ostrołęki, gdzie ten wskaźnik wyniósł 19%.

Statystyka demograficzna nie jest już tak łaskawa. Liczba ludności Siedlec spadła do poziomu 74,3 tysiąca. Przyrost naturalny pozostaje ujemny (-0,51 na 1000 ludności), co oznacza, że więcej osób nas opuszcza lub odchodzi, niż się rodzi. Ciekawie wygląda struktura płci: panie stanowią 52,8% mieszkańców, a panowie 47,2%.

Zmienia się też to, jak Siedlczanie mieszkają. W ostatnim kwartale roku w mieście oddano do użytku zaledwie 16 mieszkań (spadek w porównaniu do ubiegłego roku), ale za to ich przeciętna powierzchnia imponuje – to aż 143,4 m2.

Bezpieczniej na drogach i ulicach Na koniec dobra wiadomość dla wszystkich, którzy cenią spokój. Statystyki policyjne pokazują, że Siedlce stają się bezpieczniejszym miejscem. Liczba kolizji drogowych spadła do 951, a liczba stwierdzonych przestępstw zmalała do poziomu 1239. Choć wskaźnik wykrywalności sprawców nieco drgnął w dół (wynosi 70,1%), ogólny spadek liczby incydentów może napawać optymizmem.

Podsumowując, zdaniem Urzędu Statystycznego w Warszawie, Siedlce u progu 2026 r. to miasto ludzi pracowitych i przedsiębiorczych, które mimo demograficznych wyzwań, staje się coraz bezpieczniejszą przystanią dla swoich mieszkańców. **BS**

Rodzinny galimatias

SIEDLCE

Na jednym z osiedli w Siedlcach doszło do poważnego konfliktu rodzinnego dotyczącego mieszkania po zmarłej matce. Przyczyna? Jeden ze spadkobierców wprowadził się tam bez zgody pozostałych.

FOT.: BS

Do sporu o dostęp do mieszkania doszło po śmierci matki.

W tej sprawie jest wiele emocji i jeszcze więcej niewiadomych. Ale jedno jest pewne: zaczęło się od śmierci seniorki rodu. A że kobieta nie zostawiła testamentu, do spadku powołani są spadkobiercy ustawowi. W tym przypadku to dzieci zmarłej. I to między nimi doszło do sporu o dostęp do mieszkania i sposób jego użytkowania.

Zamieszanie po pogrzebie

Naszą redakcję o tej sprawie powiadamiają sąsiedzi spornego lokalu. Kiedy z nimi rozmawiamy, nie ukrywają: sytuacja od początku budziła napięcie. – Najpierw było zamieszanie po pogrzebie, potem nagle ktoś zaczął tam przebywać na stałe – mówią.

Jak dodają, nikt nie wiedział, co się dzieje, a rodzina nie potrafiła się dogadać. Dlatego część mieszkańców bloku zdecydowała się powiadomić służby, a część – jak relacjonują nasi rozmówcy – skontaktowała się bezpośrednio z przebywającą za granicą córką zmarłej. Poinformowali ją o sytuacji i przebiegu wydarzeń.

– Był kontakt z córką. Chciała wiedzieć, co się dzieje w mieszkaniu i kto tam przebywa – relacjonują sąsiedzi.

On: Zabrała klucze

Udajemy się na miejsce i zastajemy tam jednego z mężczyzn przebywających w mieszkaniu. Od początku rozmowy podkreśla, że sprawa ma charakter rodzinny i nie powinna trafiać na forum publiczne. – To nie jest temat dla sąsiadów ani dla mediów – mówi.

Według jego relacji, kiedy matka zmarła, stracił dostęp do lokalu. – Po pogrzebie siostra zabrała klucze i nie miałem jak wejść do mieszkania – mówi. Twierdzi też, że wielokrotnie mówił jej o swoich planach zamieszkania w tym miejscu. Jednocześnie zaznacza: ponieważ brak testamentu, w jego ocenie oboje są spadkobiercami ustawowymi.

Jak mówi, do mieszkania wszedł dopiero w momencie, gdy nie widział innej możliwości. – Ale gdyby siostra przyjechała do Polski i dało się to normalnie załatwić prawnie, nie robiłbym żadnych problemów – mówi.

Mężczyzna nie ukrywa, że jego relacje z częścią sąsiadów są napięte. – Oni już wydali swój wyrok – uważa. – A moim zdaniem każdy powinien pilnować własnego życia. Bo czasami coś wygląda zupełnie inaczej, niż nam się wydaje.

Ona: Nie powinno tak być

A co na to druga strona, czyli siostra mężczyzny, która przebywa poza granicami kraju? Jak podkreśla, też jest spadkobierczynią ustawową po zmarłej matce. – Nie wyrażałam zgody, żeby brat zamieszkał w mieszkaniu razem ze swoją rodziną – mówi. – To powinno być uregulowane formalnie, a nie przez zajmowanie lokalu.

Kobieta potwierdza, że po śmierci matki doszło do sporu o dostęp do mieszkania. – Klucze zostały zabrane i to uruchomiło cały konflikt – podkreśla. Jak relacjonuje, gdy dowiedziała się, że brat bez jej zgody zamieszkał w lokalu, sytuacja tylko się zaostrzyła. – Nie mogłam się na to zgodzić. To nie powinno tak wyglądać – mówi.

Spokój na osiedlu zniknął

Jak relacjonują mieszkańcy osiedla, kontakt z córką zmarłej utwierdził ich w przekonaniu, że sytuacja jest poważna. – Była zaskoczona tym, co się dzieje. Pytała o szczegóły i kto tam faktycznie mieszka – dodają.

Ich zdaniem lokator budzi skrajne emocje: – Jedni mówią, że to jego prawo. Inni, że to nie ich sprawa, ale nie powinno to tak wyglądać. I że jak nie będzie rozmowy, to się źle skończy. A spokój na osiedlu zniknął.

Sąsiedzi oceniają wprost: sytuacja od początku była trudna do obserwowania z boku. – To nie jest spokojna sprawa rodzinna. Ten galimatias przeniósł się na całe osiedle – opowiadają.

Mieszkańcy bloku zaangażowali w sprawę policję. Chcieli, żeby zajęła się osobami przebywającymi w mieszkaniu. Tyle że interwencja spełzła na niczym. Dlaczego? – Policja nie jest organem właściwym do rozstrzygania sporów cywilnych ani spadkowych dotyczących prawa do lokalu – odpowiada kom. Ewelina Radomyska, oficer prasowa Komendy Miejskiej w Siedlcach. – W takich przypadkach konieczne jest ustalenie stanu prawnego nieruchomości w trybie przewidzianym przepisami prawa cywilnego. Jeżeli nie ma jednoznacznych podstaw wskazujących na bezprawne zajęcie lokalu, nie podejmujemy działań polegających na usunięciu osób przebywających w mieszkaniu. Tego typu sprawy wymagają rozstrzygnięcia przez sąd lub w postępowaniu notarialnym – dodaje.

Prawo i życie w konflikcie

To sytuacja, w której emocje całkowicie wyprzedziły formalne rozstrzygnięcia. W tle jest brak testamentu, a więc dziedziczenie ustawowe, które samo w sobie nie rozwiązuje jeszcze kwestii korzystania z mieszkania. Dopóki sąd nie potwierdzi formalnego dziedziczenia i ewentualnego działu spadku, wymaga ona porozumienia stron lub rozstrzygnięcia sądowego.

Problem w tym, że każda z tych stron pozostaje przy swojej wersji wydarzeń i swoim poczuciu racji. W praktyce oznacza to, że spór, którego centralnym punktem stało się mieszkanie, trwa i będzie trwać.

Nie tylko ściany i klucze

Podobne sytuacje nie są rzadkością. Spory o mieszkania po zmarłych bliskich regularnie trafiają do sądów i potrafią trwać latami. Zaczyna się od braku rozmowy, a kończy na formalnych postępowaniach, które często tylko utrwalają podziały. Obecni lokatorzy podkreślają, że czują się spadkobiercami i traktują mieszkanie jako miejsce tymczasowego pobytu do czasu rozstrzygnięcia sprawy. Druga strona konfliktu nie akceptuje tej sytuacji i domaga się uporządkowania kwestii formalnych. Na tym etapie żadna ze stron nie jest w stanie zakończyć sporu bez decyzji prawnych. I zostaje obraz sytuacji, gdzie obok siebie stoją: prawo, emocje i milczenie, które w rodzinnych konfliktach bywa najtrudniejsze do przerwania.

Dziś każda ze stron stoi przy swoim, a między nimi wystarczy tylko dialog. Bo w takich historiach rzadko chodzi tylko o ściany i klucze. Często chodzi o coś więcej – o relacje, które pękają, a których nie da się tak łatwo naprawić.

IWONA DĄBROWSKA

ŻYCIE SIEDLECKIE
Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

- REDAKTOR NACZELNY: Bartosz SZUMOWSKI
- REDAKTORZY : Iwona DĄBROWSKA, Kinga OCHNIO
- BIURO REKLAMY : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- WYDAWCA : Życie Siedleckie Sp.zo.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- DRUK : Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl 0c35daa773

Jak dwa koguty?

GMINA ZBUCZYN

Między dwoma sąsiadami w Krzesku od kilku lat trwa spór. Jeden mówi, że przyjechał tu po spokój, ale nie jest mu on dany. Drugi odpowiada, że choćby sąsiad odwoływał się do samego Boga, on zdania nie zmieni.

FOT. ILL. ZDJĘCIE PODAJĄCYWE

Zdaniem pana Andrzeja, odstraszacz słychać nawet przy zamkniętych oknach.

- Każdego ptaka ciągnie do gniazda. I nas tu ściągnęło - opowiada pan Andrzej (imię zmienione), który pochodzi z gminy Zbuczyn. Przez kilka dekad mieszkał jednak z żoną w Bielsku-Białej. Tam urodziły się ich dzieci, toczyło się życie zawodowe i rodzinne.

Ptasie radio od rana

W tych stronach mieszkali rodzice pana Andrzeja. Po ich śmierci nie wrócił na ojcowiznę. Zostawił ją innym członkom rodziny. Nowe miejsce dla siebie i żony znalazł przypadkiem. – Wracając do siebie, do Bielska-Białej, zobaczyłem w Krzesku dom na sprzedaż. Spodobał mi się budynek i reszta zabudowań – wspomina.

Małżonkowie kupili nieruchomość. Jak mówi mężczyzna, gospodarstwo było nieco zaniedbane, ale dzięki remontowi nabrało blasku. Dziś mężczyzna z dumą pokazuje przydomowy ogródek, własne warzywa i owoce z sadu. - Blisko natury, świeże powietrze - wylicza zalety nowego miejsca. Do pełni szczęścia, jak twierdzi małżeństwo, brakuje im tylko jednego: spokoju.

Problem miał zacząć się cztery lata temu. To wtedy właściciel pobliskiej posesji zamontował urządzenie z głośnikiem, które odtwarza odgłosy drapieżników. Podobno to odstrasza inne ptaki od paneli fotowoltaicznych. - Tłumaczy, że niszczą instalację, bo zakładają gniazda - mówi pan Andrzej. Dla niego i jego żony wspomniane dźwięki stały się codziennym utrapieniem. Jak relacjonuje, na początku było je słychać już o świcie, ok. 4.00 rano. Po rozmowach sąsiad przesunął włączanie urządzenia na 6.00. - Wstajemy rano i już leci nagranie. Kilka minut i przerwa. A potem od nowa. Cały czas jest głośno. Te odgłosy zakłócają nam spokój - opowiada.

Pan Andrzej próbował rozmawiać z sąsiadem. Jak mówi, zwrócił mu uwagę, że inni mieszkańcy również mają fotowoltaikę, ale nie stosują takich urządzeń. - Odpowiedział: "Mam takie prawo i będę puszczał nagranie". A ja mam prawo żyć w spokoju - opowiada w emocjach.

I dodaje, że sprawa zaczęła wpływać także na rodzinne wizyty. Dzieci, które przyjeżdżały z Krakowa, miały narzekać na hałas. W tym roku zapowiedziały, że nie odwiedzą pana Andrzeja. - Nie chcą słuchać tych odgłosów. Nie mieszkamy przecież w zoo - stwierdza krótko.

...a nie po sądach chodzić

Zdecydował się pójść na policję. Jak mówi, zgłoszenie przyjęto i powstała notatka służbowa. Kilka razy dzwonił też na numer alarmowy 112. - Tyle że kiedy przyjechał patrol, głośnik był wyłączony - relacjonuje pan Andrzej. A od jednego z funkcjonariuszy miał usłyszeć: "Samochody panu nie przeszkadzają?". – Samochody to rzecz naturalna, ale nie idzie wytrzymać, jak ptaki skrzeczą człowiekowi nad głową co 20, 30 minut przez 10 godzin dziennie - odpowiada. – Czasami, kiedy ktoś do mnie przyjeżdża, to sąsiad wyłącza głośnik. Jak on ma gości, to też jest cisza. A na co dzień chodzi ze słuchawkami na uszach.

Mężczyzna był też na komisariacie w Mordach. Jak opowiada, policjant go wysłuchał i zapowiedział interwencję na policji w Zbuczynie, aby ukarała sąsiada mandatem. Gdyby sąsiad nie chciał go przyjąć, sprawa mogłaby trafić do sądu.

Pan Andrzej zasięgał też porady prawnej. Wskazuje na art. 51 Kodeksu wykroczeń, dotyczący zakłócania spokoju lub porządku publicznego. Przepis mówi, że kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Mężczyzna podkreśla jednak, że nie zależy mu na karaniu sąsiada. - Rodzice mówili: "Zawsze lepiej się pogodzić, niż po sądach chodzić". Tylko dlaczego mamy się podporządkować? Są inne sposoby odstraszania ptaków - zauważa.

Pan Andrzej mówi o zmęczeniu i byciu u kresu wytrzymałości. - Jestem znerwicowany. Nie mogę spać. Poszedłem do lekarza. Dostałem leki uspokajające - mówi. - Dzieci namawiają, żebyśmy wrócili na Śląsk. A my tutaj chcemy normalnie żyć.

...a wróble z dachu

Pan Robert, sąsiad, który zamontował odstraszacz, dobrze pamięta dzień, gdy pan Andrzej sprowadził się do Krzeska. – Pierwszy podałem mu rękę - mówi. Wspomina, że kiedy nowemu sąsiadowi spalił się pion i nie miał prądu, on pożyczył mu przedłużacz, żeby mógł podłączyć lodówkę, telewizor czy naładować telefon. - Ludzka rzecz. Sąsiedzka pomoc ważniejsza niż cokolwiek.

Jego zdaniem, relacje z czasem zaczęły się psuć nie tylko z powodu odstraszacza. Opowiada, że sąsiadowi przeszkadzał wystawiony na podjeździe samochód do sprzedaży. Potem gałęzie, które przechodziły na drugą działkę. - Ściąłem je. Orzech, jak wiadomo, się rozrasta. A że z roku na rok robię się nie młodszy, to dla świętego spokoju ściąłem całe drzewo, żeby nie było kłótni - mówi.

Odstraszacz, jak przekonuje, nie został zamontowany po to, by komukolwiek uprzykrzać życie. Chodzi o instalację fotowoltaiczną na dachu. - Ptaki budowały gniazda między panelami a dachem. Patyki, trawa czy pióra plus ciepło instalacji elektrycznych stwarzają ogromne ryzyko pożaru - tłumaczy. Pan Robert dodaje, że wcześniej próbował innych sposobów. Wypłukiwał gniazda wodą, ma też dwa urządzenia emitujące ultradźwięki, które są niesłyszalne dla ludzi, ale nieprzyjemne dla ptaków. Według niego, nic to nie dało. – Od kiedy mam odstraszacz, wróble nie robią gniazd na dachu - zaznacza.

Mężczyzna na argument sąsiada, że inni właściciele paneli nie muszą odstraszać ptaków, odpowiada, że miał fotowoltaikę jako jeden z pierwszych w okolicy. - Dziś już inaczej się ją montuje. W przepisach mowa o innych odległościach między panelami a dachem. U mnie jest taka, że wróble dają radę zrobić gniazdo - wyjaśnia. Zapewnia też, że głośnik nie jest skierowany w stronę posesji sąsiada, lecz na drogę krajową, ruchliwą i głośną. Poza tym ma nie przekraczać dopuszczalnych norm hałasu.

Pan Robert pamięta jednak, że sąsiad przyszedł do niego ze skargą. - Powiedział: "Dzieci chodzą jak obłąkane". Pomyślałem, że może chłop ma rację. Żeby ich nie budzić, w wakacje zaczęliśmy włączać urządzenie o godz. 9.00. A podczas świąt wielkanocnych je wyłączyłem - mówi.

Nie zgadza się jednak z twierdzeniem, że wyłącza odstraszacz tylko wtedy, gdy sam ma gości. I zaprzecza, by chodził w słuchawkach, żeby nie słyszeć urządzenia. - To zwykła słuchawka bluetooth - wyjaśnia. - Normalnie funkcjonuję w domu. Otwieram okna od strony, gdzie jest urządzenie.

Sąsiad pana Andrzeja potwierdza, że odwiedziła go policja. - Dzielnicowy był u mnie w domu i stwierdził, że ciężarówki głośniej jeżdżą, niż to skrzeczy - mówi.

Nawet do Boga

Zaznacza jednak, że w sprawie odstraszacza inni mieszkańcy Krzeska nie zgłaszali pretensji. Raz tylko sąsiadka, malując płot, poprosiła go o wyłączenie urządzenia. - Zrobiłem to. Później przyszła powiedzieć, że już pomalowała i mogę włączyć - opowiada. - Nie było żadnych innych głosów, że komuś to przeszkadza.

Pan Robert stanowczo zapowiada, że urządzenia nie wyłączy. Jak mówi, bez niego będzie "żył jak na bombie", bo ptaki znów mogą założyć gniazda pod panelami, a to grozi pożarem. - Gdybym nie miał paneli na dachu, tylko gdzieś obok domu, nie zawracałabym sobie głowy odstraszaczami. Niech sąsiad odwołuje się nawet do Pana Boga, a ja tego nie wyłączę - zastrzega.

Jednocześnie deklaruje, że chętnie dogadałby się z sąsiadem. - Tylko co mam zrobić? Zdjąć fotowoltaikę? Pozwolić, żeby dom się spalił? Człowiek, jak trzeba, każdemu pomaga. Sąsiad to rzecz święta. Pomoże szybciej niż rodzina, bo jest najbliżej - mówi.

Mówi się, że dwa koguty nie mogą piać na tym samym podwórku. Czy tak jest w tym przypadku, czy może obaj panowie znajdą kiedyś porozumienie?

KINGA OCHNIO

Hapunowicz apelował o jedność

SIEDLCE

Miasto uczciło 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. – Ta rocznica przypomina, że nasza ojczyzna wymaga troski, mądrości i codziennego zaangażowania – mówił prezydent miasta.

FOT.: BS

- Niech ta rocznica będzie dla nas inspiracją - mówił prezydent.

Tegoroczne obchody rozpoczęły się od mszy w intencji Ojczyzny w siedleckiej katedrze. Nabożeństwu przewodniczył bp Kazimierz Gurda. Po modlitwie uczestnicy przy dźwiękach Orkiestry Wojskowej przeszli ul. Kochanowskiego i Piłsudskiego wprost na skwer gen. Tadeusza Kościuszki. To właśnie tam odbyła się główna część uroczystości z udziałem wojska, salwą honorową i symbolicznym złożeniem wieńców.

Szacunek i dialog

Ważnym punktem programu było wystąpienie prezydenta Siedlec Tomasza Hapunowicza. Włodarz miasta mówił, że Konstytucja 3 Maja to nie tylko historia, ale przede wszystkim symbol odwagi, odpowiedzialności i troski o dobro wspólne. – 3 maja 1791 r. Rzeczpospolita Obojga Narodów podjęła próbę odnowy i wzmocnienia swoich fundamentów. Był to akt niezwykłej odwagi politycznej, ale także głębokiej wiary w to, że państwo powinno służyć swoim obywatelom, chronić ich wolność i zapewniać sprawiedliwe prawa – podkreślił.

Jak dodał, Konstytucja 3 Maja była wyrazem dalekowzrocznego i odpowiedzialnego myślenia: – Jej twórcy rozumieli, że silne państwo buduje się nie na sporach i podziałach, lecz na zgodzie, mądrości oraz szacunku dla prawa. Chcieli Polski nowoczesnej, sprawiedliwej i zdolnej sprostać wyzwaniom swojej epoki. Choć historia potoczyła się dramatycznie, a dzieło reformatorów zostało przerwane przez rozbiory, idea zawarta w Konstytucji przetrwała i umacniała kolejne pokolenia Polaków.

Prezydent Hapunowicz nawiązał też do współczesności. Jego zdaniem obchodzona dziś rocznica to „dowód, że nawet w trudnych czasach można wznieść się ponad bieżące interesy dla dobra Ojczyzny". – Dziś, w Siedlcach, mieście o bogatej historii i silnym poczuciu wspólnoty, ta rocznica nabiera szczególnego znaczenia. Przypomina nam, że nasza ojczyzna wymaga troski, mądrości i codziennego zaangażowania każdego z nas – ocenił.

– Dlatego naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie dziedzictwa Konstytucji 3 Maja: nie tylko w wymiarze uroczystych obchodów, ale przede wszystkim w codziennym życiu: w szacunku do drugiego człowieka, w dialogu, w odpowiedzialności za wspólne dobro. To właśnie w takich postawach najpełniej wyraża się patriotyzm XXI wieku. Niech ta rocznica będzie dla nas wszystkich inspiracją do dalszej pracy na rzecz naszej małej ojczyzny Siedlec oraz całej Polski. Niech przypomina, że siła wspólnoty rodzi się z jedności, solidarności i wzajemnego zaufania. Niech zachęca nas do odpowiedzialności za słowo, za decyzje i za przyszłe pokolenia – zaapelował na koniec prezydent Siedlec.

Sport i hejnały

Świętowanie w Siedlcach miało jednak nie tylko oficjalną twarz. Po południu mieszkańcy spotkali się na stadionie lekkoatletycznym ARMS, by wziąć udział w Biegach 3-majowych. Z kolei z wieży ratuszowej „pod Jackiem" trzykrotnie w ciągu dnia rozbrzmiewał hejnał „Witaj, majowa Jutrzenko".

BS

eprasa.pl 0c35daa773

Siedlce znów ruszyły do przodu

WYWIAD

Z prezydentem Siedlec Tomaszem Hapunowiczem rozmawia Bartosz Szumowski.

– Mijają 2 lata od wyborów, a za kilka dni – od zaprzysiężenia. W ilu procentach zrealizował Pan założony sobie wtedy plan?

– Oceniam, że jesteśmy dziś na poziomie około 60-65% realizacji planu na całą kadencję, co po 2 latach uważam za bardzo dobry wynik. Trzeba pamiętać, że część projektów została już zakończona, a część jest w trakcie realizacji i przyniesie efekty w kolejnych latach. W tym czasie udało się rozpocząć lub zakończyć wiele ważnych inwestycji drogowych, m.in. przebudowę ul.: Floriańskiej, Partyzantów, Terespolskiej, Sokołowskiej czy Mazowieckiej. Rozwijamy również retencję, transport, infrastrukturę społeczną, sportową i edukacyjną.

– To mniej czy więcej, niż zakładał sobie Pan na te 2 lata?

– Wchodziliśmy w kadencję z ambitnym planem, ale też z dużą odpowiedzialnością finansową i wieloma zaniedbaniami do nadrobienia. Dzięki dobrej organizacji pracy, skutecznemu pozyskiwaniu środków zewnętrznych i sprawnej współpracy z większością w Radzie Miasta udało się przyspieszyć część zadań. W 2 lata na inwestycje wydaliśmy 220 mln zł. Porównując do poprzedniej kadencji, mój poprzednik przez ponad 5 lat wydał około 240 mln. Oczywiście mam świadomość olbrzymich oczekiwań społecznych, potrzeb jest jeszcze bardzo dużo, ale jestem przekonany, że tempo zmian, które dziś widać w Siedlcach, jest satysfakcjonujące i daje solidny fundament na kolejne lata.

– Co przeszkadzało w realizacji?

– Nie mam skłonności do narzekania. W pracy staram się skupiać na rozwiazywaniu problemów.

– Największy sukces tego okresu?

– Największym sukcesem jest to, że Siedlce znów ruszyły do przodu inwestycyjnie. Mieszkańcy widzą konkret: remontowane ul.: Sokołowska, Terespolska, Floriańska, Partyzantów, Okopowa, Mazowiecka, Mieszka I i wiele innych. Nowe autobusy elektryczne – już 20 sztuk przewozi naszych mieszkańców, olbrzymie inwestycje w edukację: miliony na docieplenie szkół: Elektryka, internatu, Szkoły Podstawowej nr 5, Kolejówki, miliony złotych na edukacje zawodową, czy kompleksowa wymiana oświetlenia na naszych ulicach na lampy energooszczędne. Miasto działa,

FOT.: UM SIEDLCE

Prezydent Tomasz Hapunowicz

planuje i realizuje dziesiątki projektów, na które pozyskaliśmy środki unijne i krajowe.

– Największa porażka?

– Największym wyzwaniem, a jednocześnie tematem najbardziej odczuwalnym dla mieszkańców, były utrudnienia związane z dużą liczbą inwestycji drogowych prowadzonych w jednym czasie. Trzeba powiedzieć uczciwie, że w poprzedniej, ponad 5-letniej kadencji tempo inwestycji drogowych w Siedlcach było niewystarczające. Wiele potrzebnych remontów i przebudów było odkładanych, przez co dziś musimy nadrabiać zaległości w krótszym czasie. Efekt jest taki, że realizujemy równolegle wiele zadań – przebudowy ulic, skrzyżowań, chodników i infrastruktury podziemnej. To oczywiście może powodować czasowe utrudnienia i rozumiem frustrację mieszkańców. Z drugiej strony alternatywą byłoby dalsze odkładanie problemów na później. My wybraliśmy odpowiedzialność i działanie. Naszym zadaniem jest teraz prowadzić te inwestycje jak najsprawniej: lepiej planować harmonogramy, skuteczniej informować mieszkańców i jeszcze mocniej nadzorować wykonawców. Po zakończeniu tych prac wszyscy odczujemy realną poprawę jakości poruszania się po mieście. Przed nami wiele ważnych i strategicznych inwestycji drogowych, ul. Garwolińska, budowa wiaduktu na ul. Warszawskiej czy kilometry ścieżek rowerowych.

– W swoim exposé 7 maja 2024 r. mówił Pan: „Mam nadzieję, że dzisiaj rozpoczynamy kadencję, która skupi się na budowaniu dialogu" i zachęcał opozycję w radzie miasta do współtworzenia koalicji Zgoda i Rozwój. Udało się?

– Dialog to proces, nie jednorazowe wydarzenie. Nie udało się stworzyć formalnej szerokiej koalicji z udziałem radnych Koalicji Obywatelskiej, nad czym ubolewam, bo uważałem i nadal uważam, że w sprawach miasta warto współpracować ponad podziałami i ponadpartyjnie. Ale cieszę się, że pomysły i budżet miasta bardzo często zyskuje poparcie radnych opozycji. Natomiast wiele spraw udało się procedować spokojnie i merytorycznie. Tam, gdzie chodzi o interes mieszkańców, drzwi do rozmów były i są otwarte. Nie interesuje mnie polityka konfliktu. Interesuje mnie skuteczne zarządzanie miastem.

– Największe wyzwanie na pozostałe 3 lata?

– Największe wyzwanie to utrzymanie wysokiego tempa rozwoju miasta przy odpowiedzialnych finansach. Chcemy kontynuować modernizację dróg i infrastruktury, poprawiać komunikację miejską, rozwijać mieszkalnictwo, wspierać przedsiębiorczość oraz tworzyć jeszcze lepsze warunki dla młodych ludzi, rodzin i seniorów. Drugim wyzwaniem jest demografia – miasta średniej wielkości muszą dziś walczyć o mieszkańców jakością życia. I właśnie o to walczymy. Najbliższe 3 lata to czas dużych inwestycji, czas budowania miasta wygodnego do życia.

– DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ.

eprasa.pl 0c35daa773

Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Będą kolejne Yutongi nad Muchawką

SIEDLCE

Elektryczne autobusy pod banderą Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przyjęły się w Siedlcach. Wkrótce dołączy do nich kolejne 6 sztuk. A może także siódma.

FOTO: BS

Umowę podpisano w siedzibie MPK Siedlce.

Elektromobilność w komunikacji miejskiej przestała być technologiczną nowinką czy ryzykownym eksperymentem. Dziś po drogach w całym kraju porusza się już około 1800 autobusów elektrycznych. Samorządy, planując modernizację taboru, coraz rzadziej patrzą jedynie na ekologię, a coraz częściej na konkretne parametry eksploatacyjne, oszczędności i niezawodność.

Jak podkreśla Marcin Kucharski, prezes zarządu Busnex Poland, wzrost liczby „elektryków" to efekt splotu kilku czynników. – Ich liczba na polskich drogach rośnie, bo to bardzo dobre rozwiązanie, wspierane przez dotacje unijne. Jest też bardziej oszczędne niż napędy Diesla. Kierowcy, którzy kiedyś jeździli tradycyjnymi autobusami, na początku są sceptyczni, ale potem nie chcą już wracać do Diesla. Z kolei pasażerowie po prostu odczuwają większy komfort, bo nie ma silnika, który hałasuje – wyjaśnia prezes.

Potencjał tej technologii udowodniły m.in. testy w Warszawie, gdzie model Yutong U12 w ciągu roku pokonał niemal 80 tys. km, potrafiąc przejechać ponad 400 km na jednej zmianie. Takie wyniki budują zaufanie samorządów, które chętnie wracają po kolejne jednostki tej samej marki.

Stawiają na elektryki

Współpraca Siedlec z Busnex Poland, oficjalnym przedstawicielem Yutong Bus, sięga 2025 r. Wtedy to, 8 grudnia, na miejskich ulicach pojawiły się pierwsze autobusy tej marki. Była to dostawa o tyle wyjątkowa, że 14 zakontraktowanych wówczas pojazdów dotarło do miasta aż 8 miesięcy przed wyznaczonym terminem.

Kolejną umowę podpisano 29 kwietnia bieżącego roku. Prezydent Siedlec, Tomasz Hapunowicz, nie krył zadowolenia z dotychczasowych efektów modernizacji. – Bardzo się cieszymy – mówił. – Po pierwsze z tego, że dzisiaj robimy kolejny krok w celu unowocześnienia taboru naszego przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Marka się tu przyjęła, a nasi pasażerowie są zadowoleni z komfortu jazdy tymi autobusami.

Siedlce, choć nie należą do największych metropolii, wyrastają na jeden z najciekawszych przykładów transformacji transportowej w regionie. Dlaczego? Bo choć od 2026 r. wymóg inwestowania wyłącznie w pojazdy zeroemisyjne obejmie ośrodki powyżej 100 tys. mieszkańców, tu nie czekano na odgórne nakazy. Dzięki temu miasto konsekwentnie buduje nowoczesną flotę, wyprzedzając presję regulacyjną.

Komfort i jubileusz

Podpisana niedawno umowa to kolejny etap dobrze zaplanowanego procesu. Kontrakt dotyczy dostawy 6 fabrycznie nowych, niskopodłogowych autobusów klasy maxi o długości około 12 m. - Autobusy będą w pełni klimatyzowane, dostosowane do przewozu osób niepełnosprawnych i wyposażone w ładowarki USB. Kabina kierowcy będzie w pełni komfortowa, a fotel będzie posiadać opcję pełnej regulacji i masażu. To wszystko to już standard, który oferujemy w większości miast, z dbałością o pasażerów i kierowców - zdradza „Życiu" Marcin Kucharski. Jak dodaje, siedleckie autobusy mają wyróżniać się na tle tych z innych miast unikatowym malowaniem oraz tapicerką foteli.

Jak się okazuje, kwietniowa umowa była dla Busnexa szczególnym momentem. – Dziś kontraktujemy już 400. autobus w Polsce – podkreślał prezes przed podpisaniem dokumentów. Uchylił przy tym rąbka tajemnicy: największy klient firmy to Białystok, gdzie wkrótce liczba autobusów elektrycznych dostarczonych przez Busnex wyniesie 110. Kolejne są Warszawa i Jelenia Góra, każda z 50 sztukami.

Stawiają na ładowanie

Realizacja najnowszego projektu, zatytułowanego „Zeroemisyjny tabor autobusowy w Siedlcach etap IV", jest możliwa dzięki znacznemu wsparciu zewnętrznemu. Całkowita wartość inwestycji opiewa na 22,24 mln zł, z czego aż 15,39 mln zł stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Mazowsza. Pozostała kwota, czyli ponad 6,8 mln zł, to wkład własny miasta.

Projekt, obok samych pojazdów, obejmuje również kompleksowe szkolenia dla pracowników technicznych i kierowców oraz budowę 4 stacji ładowania typu plug-in (2 2-stanowiskowych i 2 1-stanowiskowych). To ważne, bo właśnie w magazynach energii zajdzie najistotniejsza zmiana. Nowa partia autobusów zostanie wyposażona w wydajniejszą generację baterii. Podczas gdy poprzednie pojazdy oferowały zasięg do 350 km na jednym ładowaniu, nowe jednostki będą mogły pokonać nawet 450 km.

Warto również dodać, że choć same pojazdy pochodzą od globalnego lidera rynku, ich doposażenie – takie jak kasowniki, biletomaty, systemy kamer i wyświetlacze – to dzieło polskich firm współpracujących z Busnex.

Zgodnie z planami całe przedsięwzięcie ma się zakończyć do 30 czerwca 2027 r.

Będzie dodatkowy?

Podpisanie umowy na 6pojazdów to nie koniec dobrych wiadomości dla siedleckiej komunikacji. Dzięki sprawnie przeprowadzonym procedurom i oszczędnościom poprzetargowym władze miasta już myślą o dalszym wzmocnieniu floty.

Prezydent Tomasz Hapunowicz, w wypowiedzi przed podpisaniem umowy wskazał na konkretne plany: – Dobra informacja jest taka, że mamy jeszcze oszczędności w tym przetargu. Zwróciliśmy się więc do jednostki wdrażającej programy unijne o możliwość wykorzystania tych oszczędności na tyle, żeby ogłosić kolejny przetarg na dostarczenie kolejnego autobusu elektrycznego. Mam więc nadzieję, że oprócz tych 20 nowych pojazdów marki Yutong, które firma Busnex dostarczyła do nas, przyjdą jeszcze kolejne.

Wszystko wskazuje na to, że jeśli dojdzie do kolejnego zamówienia, dotychczasowy partner miasta nie pozostanie bierny. Marcin Kucharski, zapytany przez „Życie Siedleckie" o udział w ewentualnym dodatkowym postępowaniu, odpowiedział krótko i zdecydowanie: – Na pewno będziemy brać udział w kolejnym przetargu.

BS

eprasa.pl 0c35daa773

Powiat Siedlecki

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Majówka na wesoło w Reymontówce

POWIAT SIEDLECKI

Maj to czas, w którym przyroda budzi się do życia, a wraz z nią rośnie potrzeba odpoczynku, słońca i wspólnego spędzania czasu. Po długich miesiącach zimy wielu z nas szuka chwili wytchnienia na świeżym powietrzu – z dala od codziennych obowiązków, w gronie rodziny i przyjaciół.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W SIEDLCACH

Malownicze otoczenie zabytkowego dworku, wiosenna pogoda i bogaty program artystyczny to gwarancja udanej niedzieli.

W tym roku mieszkańcy Powiatu Siedleckiego będą mieli ku temu szczególną okazję. Już 24 maja w Chlewiskach odbędzie się rodzinne popołudnie pełne muzyki, tradycji i radości – „Majówka w Reymontówce na wesoło".

Spotkanie w Reymontówce

Dom Pracy Twórczej „Reymontówka" w Chlewiskach ponownie otworzy swoje drzwi dla mieszkańców regionu, zapraszając na coroczny Festyn Rodzinny. Wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz najważniejszych imprez plenerowych w powiecie siedleckim.

Organizatorzy przygotowali bogaty program, który ma zapewnić atrakcje dla uczestników w każdym wieku. Wśród nich znajdą się występy artystyczne, zabawa taneczna, grill, dmuchańce oraz wiele niespodzianek.

Dla najmłodszych i nie tylko

Szczególne miejsce podczas majówki zajmą atrakcje dla dzieci. Najmłodsi będą mogli korzystać z animacji i zabaw, a dodatkową radość sprawią im bezpłatne lody oraz wata cukrowa.

Dorośli natomiast będą mogli spróbować regionalnych przysmaków i spędzić czas w atmosferze wspólnej, plenerowej biesiady, sprzyjającej rozmowom i integracji mieszkańców.

Program wydarzenia

Aby ułatwić uczestnikom zaplanowanie dnia, organizatorzy przedstawili szczegółowy harmonogram:

14.00 – występ Zespołu Ludowego „Wiśniewiacy" oraz „Kwiaty Kostrzynia" z Gminy Kotuń

14.30 – wręczenie Nagród Starosty Siedleckiego

15.00 – występ kabaretu „KaŁaMaSz" – „wilkowyjska ławeczka"

16.00 – występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Siedleckiej „CHODOWIACY"

17.00 – wspólna zabawa z Zespołem „Kryters"

Zaproszenie

„Majówka w Reymontówce na wesoło" to propozycja spędzenia niedzieli w wyjątkowej, rodzinnej atmosferze. Malownicze otoczenie zabytkowego dworku, wiosenna pogoda i bogaty program artystyczny tworzą warunki do naprawdę udanego spotkania.

Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców Powiatu Siedleckiego oraz gości. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Do zobaczenia **24 maja** w Reymontówce – tam, gdzie majówka nabiera radosnych barw i zostaje w pamięci na długo.

RED/ID

Pół wieku razem

GMINA SIEDLCE

Pięćdziesiąt lat - na dobre i na złe, w zdrowiu i w chorobie. Piętnaście małżeństw z gminy Siedlce udowodniło, że przysięga małżeńska to nie puste słowa. Z tej okazji jubilaci zostali uhonorowani przez Prezydenta RP Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

FOT. UG SIEDLCE

Jubilatów uhonorowano przez Prezydenta RP Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Wzruszające uroczystości odbyły się 28 i 29 kwietnia w Urzędzie Gminy Siedlce.

Medale za wspólne życie

To jedno z najbardziej wyjątkowych odznaczeń państwowych, przyznawane wyłącznie parom, które przeżyły ze sobą w związku małżeńskim co najmniej pół wieku. W tym roku w gminie Siedlce taki staż świętowało aż 15 par. Medale otrzymali: Maria i Roman Weredowie, Krystyna i Stanisław Tchórzewscy, Cecylia i Adam Skupowie, Teresa i Andrzej Cabajowie, Janina i Seweryn Mikusowie, Teresa i Andrzej Królowie, Berta i Włodzimierz Guzkowie, Teodozja i Mirosław Paciorkowie, Hanna i Henryk Kłosiowie, Barbara i Zenon Kisielińscy, Teresa i Henryk Frąckowiakowie, Apolonia i Jan Lipińscy, Barbara i Stanisław Pawlikowie, Helena i Tadeusz Bąkowie oraz Urszula i Albin Niedziółkowie.

Przybyłych na uroczystość jubilatów przywitała kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Siedlcach Dominika Pasja-Zalewska. W swoim wystąpieniu podkreślała, jak wielką wartością jest ich wspólna droga. - Od ponad pięćdziesięciu lat dzielą państwo wspólnie troski i radości życia dla dobra założonej rodziny, wychowania dzieci na dobrych i wartościowych ludzi. Nie szczędziliście państwo sił, aby tworzyć dobrobyt i pomyślność waszych rodzin - mówiła.

Jak dodała, każdy z jubilatów przeszedł długą drogę "wspólnie z najbliższą sercu osobą, cieszył się jej sukcesami, smucił niepowodzeniami". - Wykazaliście państwo niezbędny w życiu hart ducha, przeżyliście wspólnie, dzieląc dobro i zło pięćdziesiąt długich lat przepełnionych troską o swoich partnerów, dzieci, wreszcie wnuki i prawnuki. Za to należą się państwu słowa najwyższego uznania - podkreśliła kierownik USC.

"Jesteście zwycięzcami"

W imieniu Prezydenta RP odznaczenia wręczył jubilatom wójt gminy Siedlce Henryk Brodowski. - To dla mnie ogromne wyróżnienie. Jestem dumny, że mogę przywitać państwa w murach urzędu gminy. Z wielką przyjemnością i zaszczytem wręczę państwu medale od prezydenta RP - mówił wójt.

Henryk Brodowski zaznaczył, że uhonorowane pary przez lata swojej pracy zawodowej i społecznej budowały siłę gminy, która dziś jest w bardzo dobrym stanie, nie tylko finansowym. - Życzę państwu dużo zdrowia, pomyślności, spełnienia dalszych marzeń i korzystania z życia, bo już dużo państwo zrobili dla siebie, dzieci i gminy. Udanego dalszego pożycia małżeńskiego - dodał.

Wiele ciepłych słów popłynęło także od wiceprzewodniczącej rady gminy Bogusławy Gorzały. - Dziś, w moich oczach, jesteście zwycięzcami, bo przeszliście wszystkie etapy miłości. Była poezja w życiu, proza dnia codziennego, zdarzały się dramaty, ale wytrwaliście razem na dobre i złe. Przysięga małżeńska nie była dla was pustymi słowami. Była wartością - podkreśliła.

W imieniu rady życzyła parom, by w jesieni życia cieszyły się dobrym zdrowiem, rodziną i wnukami, a także spełniały marzenia, na które w młodości brakowało czasu. - Na kolejne lata życia życzę takiej miłości, w której trwaliście do tej pory i Bożego błogosławieństwa - zaznaczyła.

Po pierwsze: rozmawiać

Oprócz medali jubilaci otrzymali pamiątkowe legitymacje, kwiaty oraz okolicznościowe upominki od samorządu. Nie zabrakło wzruszeń, uścisków i wspólnych fotografii.

A jaki jest ich przepis na 50 lat razem? Teresa i Henryk Frąckowiakowie wyliczają jednym tchem: - Cierpliwość wyrozumiałość, zrozumienie i wytrwałość.

Młodym parom radzą prosto: żeby się kochali i… nie słuchali teściów. - Problemy należy rozwiązywać wyłącznie między sobą - zaznaczają z uśmiechem.

Zgadzają się z nimi Barbara i Stanisław Pawlikowie. Ich zdaniem kluczem jest rozmowa. - Dużo rozmawiać, bo problemy rozwiązuje się rozmową. Trzeba usiąść, pogadać, wtedy dochodzi się do wspólnego zdania. Wiadomo, że bywają sprzeczki czy kłótnie. Trzeba rozmawiać, godzić się, a nie rozchodzić - podkreślają jubilaci.

KO

eprasa.pl 0c35daa773

Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Majówka w barwach narodowych

MORDY

Początek maja w mieście i gminie zapisał się jako czas wyjątkowej aktywności społecznej, patriotycznej i sportowej. Przez 2 dni mieszkańcy oraz licznie przybyli goście uczestniczyli w wydarzeniach, które połączyły nowoczesne formy świętowania z szacunkiem do narodowej tradycji.

Od radosnego, biało-czerwonego biegu ulicami miasta, po uroczyste nabożeństwo i wzruszające widowisko patriotyczne – każdy element obchodów stanowił cegiełkę w budowaniu silnej tożsamości lokalnej. Sukces tych wydarzeń to efekt współpracy samorządu, instytucji kultury, organizacji pozarządowych oraz ogromnego zaangażowania samych mieszkańców.

Bieg z flagami w dłoniach

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej upłynął w Mordach w formie międzypokoleniowego spotkania na trasie biegowej. 2 maja odbyła się druga edycja Mordzkiego Biegu w Barwach Narodowych „Z flagą w tle". – *Idea ta, choć w formie biegowej stosunkowo młoda, nawiązuje do tradycji zapoczątkowanej w 2012 r. przez ówczesnego burmistrza **Jerzego Wąsowskiego**. To on wprowadził do gminnego kalendarza rajdy rowerowe pod hasłem: „Z flagą w tle", chcąc w sposób aktywny świętować Święto Flagi RP. Z wielkim zaangażowaniem kontynuujemy i rozwijamy ten pomysł, organizując od 2 lat zawody biegowe w Mordach* – informuje **Łukasz A. Wawryniuk**, burmistrz Miasta i Gminy Mordy.

Tegoroczną edycję biegu otworzyło szerokie grono organizatorów i partnerów wydarzenia. Przed linią startu przy ul. Kilińskiego stanęli wspólnie: burmistrz **Łukasz A. Wawryniuk**, pomysłodawca pierwotnej idei obchodów Dnia Flagi w Mordach, były burmistrz **Jerzy Wąsowski**, radny Powiatu w Siedlcach oraz przewodniczący Doraźnej Komisji ds. Realizacji i Monitorowania Działań w Zakresie Utrzymania, Remontów i Inwestycji Drogowych Powiatu Siedleckiego **Wojciech Biarda**, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Porządku Publicznego Rady Miejskiej w Mordach Piotr Adamczuk, prezeska stowarzyszenia „Wspólnie – Aktywnie – Społecznie" **Natalia Dymecka** oraz zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach **Emilia Biarda**. Ich obecność podkreśliła integracyjny i wspólnotowy charakter wydarzenia.

Bezpośrednio po oficjalnym otwarciu przyszedł czas na profesjonalną rozgrzewkę, którą poprowadziła **Aleksandra Bartoszuk** z łosickiej grupy biegowej „Pędzące Ślimaki". Po przygotowaniu zawodników do startu wraz z **Piotrem Popławskim** poprowadzili sportową część wydarzenia motywując biegaczy do osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Imponująca frekwencja

Obraz tak dużej liczby biegaczy w każdym wieku z biało-czerwonymi flagami był niezwykle widowiskowy. Sukces frekwencyjny tegorocznego biegu przeszedł najśmielsze oczekiwania organizatorów. Na starcie pojawiło się ponad 130 uczestników, co oznacza ponad 2-krotny wzrost w porównaniu do roku ubiegłego. Oficjalna rywalizacja odbywała się w 5 kategoriach wiekowych. Organizatorzy zadbali o to, by wszyscy poczuli smak zwycięstwa – na starcie każdy otrzymał pamiątkową koszulkę, a na mecie czekały pamiątkowe złote medale. W kategorii dzieci do 7 lat na dystansie 100 m bezkonkurencyjna okazała się **Ada Lipińska**, wyprzedzając **Izabelę Daniluk** (II miejsce) i **Katarzynę Daniluk** (III miejsce). W grupie dzieci 8–10 lat w biegu na 250 m pierwsze miejsce zdobyła **Milena Wysocka**, drugie – **Łucja Konopka**, zaś trzecie – **Sara Wereszczyńska**. W kategorii dzieci 11–14 lat na dystansie 500 m na podium stanęli **Kacper Rudzki** (I miejsce), **Aleksandra Kupińska** (II miejsce) i **Gabriel Madej** (III miejsce), natomiast wśród młodzieży w wieku 15-18 lat na 750 m zwyciężył **Filip Soszyński**, za nim uplasowali się kolejno **Krzysztof Żuk** i **Klaudia Wereszczyńska**. Dorośli biegli na dystansie 1000 m – w tej rywalizacji triumfował **Łukasz Ilczuk**, drugie miejsce zajęła **Monika Lipińska**, a trzecie **Marcin Piechowicz**.

Integracja i edukacja

Podczas zmagań biegaczy policjanci z Komisariatu Policji w Mordach przeprowadzili akcję znakowania rowerów, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Dzielnicowy **asp. Karol Sierocki** przeprowadził ponadto później prelekcję na temat bezpieczeństwa pieszych i użytkowników hulajnóg elektrycznych w ruchu drogowym, co w kontekście całej imprezy miało szczególnie istotne znaczenie. Na dowód, że wszyscy uważnie słuchali, pogadanka zakończyła się konkursem wiedzy z nagrodami.

Po zakończeniu biegów uczestnicy przenieśli się na plac przy domu kultury. Tam, w specjalnie przygotowanej strefie relaksu, biegacze oraz ich kibice mogli odetchnąć na przygotowanych wcześniej leżakach. - O *podniebienia naszych gości zadbały członkinie KGW „Babeczki z Wóleczki" z Wólki Soseńskiej, które przygotowały pyszne przekąski. Dla najmłodszych nie zabrakło obowiązkowej waty cukrowej i popcornu, które serwowały panie z KGW „Głuchowianki" z Głuchowa. Dodatkową, nowoczesną atrakcją, która zaskoczyła uczestników, był PartyBus, miejsce pełne muzyki i zabawy, które stało się dopełnieniem radosnego charakteru Dnia Flagi w Mordach* – dodaje **Emilia Biarda**, zastępca dyrektora M-GOK w Mordach.

Biegowa stolica regionu

Mordy stały się tego dnia biegową stolicą regionu – ramię w ramię z mieszkańcami miasta i gminy biegli reprezentanci gmin sąsiadujących, powiatu siedleckiego, łosickiego, łukowskiego, mińskiego, a nawet mieszkańcy Warszawy. Udział biegaczy z tak rozległych terenów województwa mazowieckiego oraz województwa lubelskiego nadał imprezie rangę wydarzenia ponadlokalnego.

Organizatorami biegu w barwach narodowych byli: Stowarzyszenie WAS Wspólnie – Aktywnie – Społecznie, Miasto i Gmina Mordy, Gmina Spółka Komunalna Mordy Sp. z o.o. oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Mordach. Wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez wsparcia partnerów. Powyższe zadanie pn. „BiegaMy" dofinansowano ze środków Powiatu Siedleckiego. Do sukcesu przyczynił się także sponsor – **Kamil Madej** – właściciel Fermy Drobiu Madej. O bezpieczeństwo uczestników zadbały jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Mordów, Starej Wsi, Wojnowa i Wyczółek, których pracę koordynował komendant gminny ZOSP RP w Mordach **dh Paweł Pawluk**.

Patriotyczny 3 Maja

Kolejnego dnia miasto zwolniło i poddało się patriotycznej atmosferze. Niedzielne uroczystości miały charakter niezwykle podniosły i refleksyjny. Miejsko-gminne obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w intencji Ojczyzny w kościele pw. Świętego Michała Archanioła w Mordach pod przewodnictwem **ks. proboszcza Karola Klewka**, który w wygłoszonym słowie nawiązał do wartości chrześcijańskich i patriotycznych. Oprawę muzyczną nabożeństwa zapewniła Orkiestra Dęta OSP Mordy pod batutą kapelmistrza **Michała Zielińskiego**, nadając modlitwie uroczysty, państwowy charakter.

Po mszy św. w uroczystym przemarszu zgromadzeni przeszli przez miasto. Na czele kroczyła Orkiestra Dęta OSP Mordy, a tuż za nią poczty sztandarowe: jednostek OSP Czepielin, OSP Radzików Wielki, OSP Wojnów, Szkoły Podstawowej im. Ks. Kanonika Kazimierza Dymitrowicza w Radzikowie Wielkim oraz Szkoły Podstawowej im. Waleriana Łukasińskiego w Mordach. Przejście ulicami miasta do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury było momentem manifestacji jedności mieszkańców i szacunku do narodowych symboli i święta.

FOT.: UMIG MORDY

Obchody 3 maja uświetniło uczniowskie widowisko patriotyczne.

FOT.: UMIG MORDY

Sukces frekwencyjny tegorocznego biegu przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Akademia poruszyła serca

Główne uroczystości odbyły się w Sali Teatralnej mordzkiego domu kultury. Po wspólnym odśpiewaniu hymnu państwowego i przywitaniu gości przez **Emilię Biardę** scenę przejęli uczniowie Szkoły Podstawowej im. Ks. Kan. Kazimierza Dymitrowicza w Radzikowie Wielkim. Przedstawione przez nich widowisko patriotyczne – łączące elementy wokalne, teatralne i multimedialne – wprawiło zebranych w zadumę, a u niektórych wywołało u widzów łzy wzruszenia. - *Młodzi artyści pokazali, że Konstytucja 3 Maja to nie tylko suchy fakt historyczny, ale żywe przesłanie o wolności, które noszą w swoich sercach. Cieszymy się, że najmłodsi mieszkańcy naszej gminy doceniają współczesną wolną Polskę, ale nie zapominają o jej historii. Z dumą przyglądam się najmłodszym mieszkańcom gminy Mordy* – dodaje **Katarzyna Gizińska**, przewodnicząca Rady Miejskiej w Mordach.

Nieocenionym wsparciem dla występujących było grono pedagogiczne z placówki oświatowej w Radzikowie Wielkim. Dyrektor szkoły **Wioleta Stefaniuk** wraz z nauczycielami: **Wiolettą Zacharuk, Agnieszką Orzyłowską, Marcinem Chomiczem, Dorotą Lipińską** (oprawa muzyczna) z dbałością o każdy szczegół czuwali nad przygotowaniem oraz przebiegiem akademii patriotycznej. Gościnnie wystąpiły również **Ola Stefaniuk** i **Jadwiga Mitura**.

Przesłanie burmistrza

Podczas uroczystości głos zabrał również włodarz gminy Mordy **Łukasz A. Wawryniuk**. Burmistrz skłonił zebranych do głębokiej refleksji nad aktualnością takich wartości jak wolność jednostki, równość wobec prawa i solidarność społeczna. - *Dzisiaj obchodzimy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Dokument ten był wyrazem marzeń i nadziei naszych przodków, którzy w ciężkich czasach walczyli o wolność i niepodległość Polski. To wtedy, 235 lat temu, nasz kraj przeszedł prawdziwą rewolucję, a Polacy uzyskali prawa, które wcześniej były dla nich niedostępne (…). Szanowanie wolności jednostki, równość wobec prawa i solidarność społeczna: były i są nadal ważnymi wartościami, na których opiera się nasza Ojczyzna. Obchodząc dziś tę rocznicę, zachęcam do refleksji nad jej wartościami i ich aktualnością. Niech to święto będzie dla nas okazją do podtrzymania polskiej dumy i przypomnienia sobie o naszych wspólnych celach i wartościach (…). Szanujmy to, co mamy. Naszą demokrację, naszą wolność, naszą obecną Konstytucję i każdego z nas* – podkreślił burmistrz. Zaznaczył również, że pamięć o Konstytucji 3 Maja, symbolu nowoczesnego państwa, jest w Mordach wciąż żywa i stanowi fundament, na którym budowana jest lokalna wspólnota.

Dni majowych obchodów w mieście i gminie Mordy pokazały, że patriotyzm w lokalnym wydaniu to połączenie szacunku do przeszłości narodu, entuzjazmu w budowaniu teraźniejszości oraz dumy z narodowej tożsamości. Lokalne władze i mieszkańcy z pasją świętowali poprzez sportową rywalizację z biało-czerwonymi flagami, jak i przez pełne powagi, uroczyste celebrowanie fundamentów naszej demokratycznej państwowości. Tegoroczna majówka w Mordach nie tylko zintegrowała mieszkańców i gości z wielu gmin Mazowsza, ale przede wszystkim pokazała nowoczesną twarz lokalnej wspólnoty: radosną, aktywną i świadomą swojego dziedzictwa. Pamięć o symbolach narodowych i Konstytucji 3 Maja pozostaje w sercach mieszkańców gminy Mordy wartością widoczną, autentyczną i inspirującą dla przyszłych pokoleń.

KAROLINA PIECHOWICZ

eprasa.pl 0c35daa773

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il:kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Wyjątkowy bieg dla Ojczyzny

GMINA ZBUCZYN

Zbuczyn świętował 3 Maja w duchu wspólnoty i patriotyzmu.

Tegoroczne obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w gminie Zbuczyn miały wyjątkowy, żywy i głęboko wspólnotowy charakter.

Blisko 150 uczestników

Zamiast tradycyjnej akademii przestrzeń świętowania wypełniła energia ruchu, radości i spotkania - wszystko za sprawą XVI Krzeskiego Biegu Konstytucji im. Jana Pasiaka, który zgromadził blisko 150 uczestników.

Na starcie stanęli mieszkańcy w każdym wieku - od najmłodszych przedszkolaków, stawiających pierwsze sportowe kroki, po seniorów, dla których udział był pięknym symbolem pamięci i przywiązania do Ojczyzny. Trasa biegów stała się nie tylko miejscem sportowej rywalizacji, ale przede wszystkim przestrzenią jedności, wzajemnego dopingu i wspólnego przeżywania święta narodowego.

Nie tylko sportowe emocje

W powietrzu unosiło się coś więcej niż sportowe emocje - czuć było wspólnotę, dumę i wdzięczność za wolność, którą upamiętnia Konstytucja 3 Maja. Każdy krok uczestników był małym gestem patriotyzmu, a każdy doping - wyrazem lokalnej solidarności.

Szczególnie poruszającym momentem wydarzenia była chwila tuż przed dekoracją zwycięzców, gdy wszyscy uczestnicy wspólnie odśpiewali hymn Polski. Ta niezwykła scena nadała całemu spotkaniu głęboki wymiar emocjonalny - zatrzymała na moment rywalizację, pozostawiając jedynie poczucie wspólnoty, wzruszenia i narodowej dumy.

Ogromnym filarem wydarzenia była szeroka współpraca lokalnych środowisk. W organizację biegów zaangażowały się organizacje pozarządowe z terenu gminy - Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia oraz Ochotnicze Straże Pożarne. Wspólnie z nimi działały szkoły, mieszkańcy, Gminny Ośrodek Kultury w Zbuczynie, Młodzieżowa Rada Gminy Zbuczyn oraz okoliczne sołectwa.

Potrafią być razem

- To wydarzenie pokazuje, że patriotyzm nie musi być tylko uroczystym słowem - podkreślił wójt gminy Zbuczyn Hubert Pasiak. - On żyje w naszych działaniach, w spotkaniu pokoleń i we wspólnym przeżywaniu ważnych chwil dla Polski. Dziś gmina Zbuczyn znów pokazała, że potrafi być razem - dodał.

Dzięki temu 3 maja w gminie Zbuczyn stał się czymś więcej niż rocznicą historyczną. Przerodził się w święto wspólnoty - żywe, autentyczne i bliskie ludziom, w którym patriotyzm wybrzmiał nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w działaniu, emocjach i byciu razem.

MAT. OPR.

FOT. UG ZBUCZYN

Na trasie XVI Krzeskiego Biegu Konstytucji im. Jana Pasiaka

FOT. UG ZBUCZYN

Dekoracja zwycięzców

FOT. UG ZBUCZYN

Impreza zgromadziła blisko 150 uczestników.

FOT. UG ZBUCZYN

Na starcie stanęli mieszkańcy w każdym wieku.

FOT. UG ZBUCZYN

Nie zabrakło biało-czerwonych akcentów.

eprasa.pl 0c35daa773

Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Przesmyki

Gmina dobra w pomaganiu

PRZESMYKI

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Przesmykach podsumował 2025 r.

Działalność ośrodka w minionym roku to setki godzin spędzonych na rozmowach i diagnozowaniu potrzeb lokalnej społeczności.

Ciepło, ubranie i gaz

Jak wynika z przedstawionego radnym na ostatniej sesji dokumentu „Sprawozdanie z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Przesmykach", pracownicy socjalni przeprowadzili łącznie 101 wywiadów środowiskowych, co pozwoliło im zajrzeć za progi 52 rodzin i zrozumieć, z jakimi problemami borykają się na co dzień.

Co ciekawe, mimo wydania ponad 100 decyzji administracyjnych, do ośrodka nie wpłynęło ani jedno odwołanie. Sugeruje to dużą precyzję w ocenianiu sytuacji życiowej mieszkańców oraz umiejętność budowania zaufania, dzięki której podopieczni czują się sprawiedliwie potraktowani.

Pomoc w Przesmykach ma jednak przede wszystkim twarz bardzo konkretną i rzeczową. Ośrodek przez cały rok prowadzi zbiórkę odzieży, mebli i sprzętów gospodarstwa domowego, które trafiają do osób potrzebujących. W 2025 r. z takiej formy wsparcia skorzystało 30 rodzin.

Wśród standardowych działań pojawiają się też te bardziej nietypowe, wymuszone przez prozę życia – w okresie zimowym 2 osobom w trudnej sytuacji użyczono butle gazowe, zapewniając im podstawowe warunki do przetrwania mrozów. To właśnie takie detale pokazują elastyczność i wrażliwość pracowników GOPS na nagłe potrzeby mieszkańców.

Duża pomoc dla małych

Szczególną opieką otoczone są dzieci i rodziny wielodzietne. Dbający o to, by najmłodsi mieli zapewnione pełnowartościowe jedzenie program „Posiłek w szkole i w domu" objął wsparciem blisko 60 uczniów. Jednak wsparcie dla rodzin to nie tylko dożywianie. W minionym roku udało się rozszerzyć liczbę beneficjentów stypendiów szkolnych, a Kartę Dużej Rodziny posiada już w gminie ponad 200 rodzin.

FOT.: MS

Pracownicy GOPS to nie tylko urzędnicy

Prawdziwym kamieniem milowym było jednak wydarzenie z końcówki roku. 10 grudnia 2025 r. uroczyście otwarto instytucję Dziennego Opiekuna w Przesmykach. Dzięki dofinansowaniu w wysokości 300 tys. zł rodzice dzieci do lat 3 zyskali profesjonalne wsparcie, co dla wielu z nich jest szansą na powrót do aktywności zawodowej lub po prostu lepszą organizację życia rodzinnego.

Warto dodać, że w gorszych chwilach rodziny nie zostają same – przez 9 miesięcy w roku do ich dyspozycji był asystent rodziny, który pomagał w prowadzeniu domu i rozwiązywaniu problemów wychowawczych w najbardziej potrzebujących środowiskach.

Nowoczesne oblicze opieki

Miniony rok przyniósł też istotny rozwój programów skierowanych do osób z niepełnosprawnościami. GOPS w Przesmykach postawił na nowoczesne formy wsparcia, takie jak opieka wytchnieniowa czy asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością. To programy, które zmieniają podejście do pomocy – nie chodzi tylko o świadczenie pieniężne, ale o realną pomoc fizyczną i odciążenie opiekunów, którzy często poświęcają całe swoje życie na opiekę nad bliskimi. W ramach tych działań zatrudniono 7 asystentów, którzy wspierali 6 osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Z kolei opieka wytchnieniowa pozwoliła rodzicowi opiekującemu się dwójką niepełnosprawnych dzieci na chwilę odpoczynku i regeneracji sił.

Kwoty przeznaczone na te cele – blisko 170 tys. zł na asystentów osobistych – pokazują, że gmina skutecznie sięga po pieniądze zewnętrzne, by podnieść jakość życia swoich najbardziej obciążonych mieszkańców.

Więcej niż urzędnicy

Ciekawe wnioski przynoszą zawarte w „Sprawozdaniu…" statystyki związane z funduszem alimentacyjnym. Okazuje się, że w 2025 r. dłużnicy alimentacyjni zwrócili do budżetu kwotę przekraczającą 52 tys. złotych (wraz z odsetkami), co jest wynikiem wyższym niż suma wypłaconych w tym samym czasie świadczeń z funduszu. To efekt: wywiadów alimentacyjnych, zobowiązywania do rejestracji w urzędzie pracy czy ścisłej współpracy z komornikami.

Wszystkie te zadania realizuje niewielki, zaledwie 7-osobowy zespół, który nieustannie podnosi kwalifikacje. Pracownicy GOPS to nie tylko urzędnicy, ale doradcy, mediatorzy i powiernicy trudnych spraw. Ich praca socjalna, często niewidoczna na pierwszy rzut oka, polega na redagowaniu pism do sądów, pomaganiu w umieszczeniu osób starszych w zakładach opiekuńczych czy prowadzeniu punktu konsultacyjnego z psychologiem, z którego skorzystało w ubiegłym roku 50 osób. **BS**

SPRZEDAŻ!

Wolus

ŚRODEK POPRAWIAJĄCY JAKOŚĆ GLEBY

Produkt wytwarzany jest z selektywnie zbieranych odpadów zielonych oraz biodegradowalnych.

- Wzbogaca glebę w substancje organiczne i składniki pokarmowe,
- Wpływa korzystnie na właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne gleb,
- Dostarcza naturalnej mikroflory, zwiększając odporność roślin na patogeny,
- Zwiększa pojemność wodną i sorpcyjną gleb, umożliwiając wzrost roślin nawet na glebach ubogich (nieużytkach) oraz zdegradowanych.

ZAKŁAD UTYLIZACJI ODPADÓW ZUO

Zakład Utylizacji Odpadów Sp. z o.o. Instalacja Komunalna w Woli Suchożebrskiej
Ul. Sokołowska 2, 08-125 Suchożebry, tel. **25 621 07 56**

eprasa.pl 0c35daa773

Suchożebry

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zycieiedleckie.pl

Domy i ludzie. Gmina rośnie w siłę

GMINA SUCHOŻEBRY

Coraz wyraźniej widać, że kolejne osoby wiążą swoją przyszłość z tym terenem. W 2025 roku zdecydowana większość decyzji o warunkach zabudowy dotyczyła budowy domów jednorodzinnych, co wprost przekłada się na stopniowy przyrost mieszkańców – zarówno wśród osób wracających w rodzinne strony, jak i tych, którzy wybierają to miejsce świadomie.

FOT. GMINA SUCHOŻEBRY

To pokazuje, że jest to przestrzeń spokojna, bezpieczna i dobrze zorganizowana.

W 2025 roku wydano 225 decyzji o warunkach zabudowy. Aż 202 z nich dotyczyły zabudowy jednorodzinnej. To właśnie ten typ inwestycji od lat dominuje i w praktyce wyznacza kierunek rozwoju całego obszaru.

Pozostałe decyzje obejmowały zabudowę zagrodową (16), letniskową (3), instalacje fotowoltaiczne (2) oraz zabudowę produkcyjno-przemysłową (2). Ich skala pozostaje niewielka w porównaniu z budownictwem mieszkaniowym.

Dwie drogi, jeden efekt

Widać tu dwa równoległe procesy. Część osób pozostaje w swoich rodzinnych miejscowościach i buduje domy na działkach związanych z nimi od lat. To naturalna kontynuacja lokalnych więzi i przywiązania do miejsca.

Druga grupa to osoby, które wybierają ten teren z zewnątrz — szukając spokoju, przestrzeni i stabilnych warunków do życia. Dla nich ważny jest codzienny komfort, brak wielkomiejskiego tempa i możliwość funkcjonowania w spokojniejszym otoczeniu.

W obu przypadkach efekt jest ten sam — kolejne domy i rosnąca liczba mieszkańców.

Największa aktywność inwestycyjna

Największą aktywność inwestycyjną w zakresie zabudowy jednorodzinnej odnotowano w Borkach Siedleckich i Kownaciskach (po 45 decyzji), Woli Suchożebrskiej (35), Kopciach (20) oraz Podnieśnie (16).

To właśnie tam najszybciej widać zmiany w krajobrazie — nowe domy, zagospodarowane działki i stopniowe zagęszczanie zabudowy. W pozostałych miejscowościach również pojawiają się pojedyncze inwestycje, co pokazuje, że rozwój ma charakter rozproszony i obejmuje cały obszar.

„Tu się po prostu dobrze żyje”

Mieszkańcy zwracają uwagę, że na miejscu dostępna jest podstawowa infrastruktura potrzebna do codziennego funkcjonowania. Działa szkoła, ośrodek zdrowia, Gminny Ośrodek Kultury oraz sklepy, co pozwala załatwiać większość spraw bez wyjazdów do większych miast.

To właśnie ten element często przesądza o decyzji o osiedleniu się na stałe. Jak mówią mieszkańcy, „tu się ma wszystko pod ręką i można żyć spokojnie”.

Wójt: to naturalny kierunek rozwoju

Wójt gminy Suchożebry Tomasz Starzewski podkreśla, że rosnąca liczba inwestycji mieszkaniowych jest jednym z najważniejszych sygnałów dla samorządu.

– Cieszy nas, że mieszkańcy pozostają w swoich miejscowościach, ale też że przybywają nowi, którzy wybierają naszą gminę jako miejsce do życia. To pokazuje, że jest to przestrzeń spokojna, bezpieczna i dobrze zorganizowana – zaznacza.

Inwestycje i zaplecze

W 2025 roku wydano także 9 decyzji dotyczących inwestycji celu publicznego, głównie w zakresie infrastruktury technicznej. Dodatkowo odnotowano 9 zmian decyzji o warunkach zabudowy oraz 10 ich przeniesień na inne osoby.

Choć nie są one tak widoczne jak budowa domów, stanowią zaplecze umożliwiające dalszy rozwój zabudowy mieszkaniowej.

Gmina, która się zaludnia

Dominacja zabudowy jednorodzinnej pokazuje wyraźny i stabilny trend — teren stopniowo się zaludnia, a kolejne miejscowości zyskują nowych mieszkańców.

Zmienia się krajobraz, zmienia się struktura społeczna, a funkcja mieszkaniowa staje się coraz bardziej dominująca. Wszystko wskazuje na to, że ten kierunek będzie się utrzymywał w kolejnych latach.

ID

eprasa.pl 0c35daa773

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Wiśniew | Wodynie

Relacje i współpraca

GMINA WODYNIE

Od 1 czerwca Gminny Ośrodek Kultury w Wodyniach będzie miał nową dyrektor. Katarzyna Bogusz zapowiada otwartość, współpracę i działania budowane razem z mieszkańcami. – Kultura to nie tylko wydarzenia, to przede wszystkim relacje – podkreśla.

FOT. K.B

Katarzyna Bogusz-nowa dyrektor GOK w Wodyniach.

Z lokalną społecznością jest związana od lat. Mieszka w Kołodziążu w gminie Wodynie, dlatego jak sama przyznaje zna ludzi, ich potrzeby i codzienność nie z opowieści, ale z życia. Od 2021 roku działa jako koordynator projektów i inicjatyw społecznych, współpracując z organizacjami pozarządowymi, m.in. w ramach Fundacji „Le Natiga". Aktywnie angażuje się również w działalność Koła Gospodyń Wiejskich. To doświadczenie stanowi dziś ważne zaplecze do objęcia nowej funkcji.

– Jestem osobą od lat zaangażowaną w działania społeczne na terenie gminy oraz powiatu. Mam doświadczenie w pracy z mieszkańcami i organizacjami pozarządowymi. Zawsze stawiam na współpracę, nie na działanie w pojedynkę. Łączę ludzi i inicjatywy – mówi Katarzyna Bogusz.

To właśnie ten sposób myślenia – oparty na relacjach i współdziałaniu – ma być fundamentem jej pracy w Gminnym Ośrodku Kultury.

Razem ma większą siłę

– Jakie cele stawia sobie Pani na początku?

– Przede wszystkim chcę rozwijać współpracę między GOK, kołami gospodyń wiejskich, OSP oraz innymi organizacjami. Czasem najwięcej pomysłów rodzi się przy zwykłych spotkaniach, przy kawie. To tam nawiązują się relacje, które później przekładają się na duże inicjatywy.

Nie ukrywa, że zależy jej na zmianie sposobu myślenia o działaniach kulturalnych.

– Chciałabym, żebyśmy działali wspólnie, a nie obok siebie. Wspólne inicjatywy mają większą siłę. To też droga do tego, by mieszkańcy bardziej angażowali się w życie kulturalne. Chcę tworzyć przestrzeń do spotkań – takich prawdziwych, codziennych.

Nie tylko wydarzenia

W planach nowej dyrektor są konkretne działania, które mają przybliżyć kulturę mieszkańcom i sprawić, że stanie się ona bardziej dostępna.

– Chcę rozwijać współpracę przy projektach i wydarzeniach, działania międzypokoleniowe oraz mniejsze, ale regularne inicjatywy dla społeczności. Bardzo ważna jest też komunikacja. Chcę wzmocnić obecność GOK w mediach społecznościowych, pokazywać to, co już się dzieje. Zależy mi też na relacjach „na żywo".

Jak podkreśla, kluczowe jest coś więcej niż frekwencja.

– Nie chodzi tylko o uczestnictwo. Najważniejsze jest współtworzenie. Chciałabym budować zaangażowanie mieszkańców – żeby czuli, że to jest ich miejsce.

Strach? Naturalny

Nowa funkcja to także nowe wyzwania. Pytamy wprost – czy jest obawa?

– Oczywiście, że się boję. Ale tylko nieliczni się nie boją – odpowiada bez wahania. – Zawsze jednak stawiałam sobie nowe wyzwania i cele, i dążyłam do ich osiągnięcia. I tak samo będzie tym razem.

W tych słowach nie ma patosu – jest spokój i konsekwencja. Podejście, które – jak wynika z rozmowy – ma szansę przełożyć się na konkretne działania.

Wartości i fundament

– Co będzie najważniejsze w tej pracy? – Współpraca, dostępność, autentyczność. Działania dla ludzi i z ludźmi.

Na pytanie o to, na co najbardziej liczy, odpowiada krótko:

–Tylko i wyłącznie na dobrą współpracę.

I właśnie to zdanie wybrzmiewa najmocniej. Bo – jak podkreśla – bez relacji nie ma kultury.

– Kultura to nie tylko wydarzenia, to przede wszystkim relacja między ludźmi.

Przed nową dyrektor intensywny czas. Plany są konkretne, ale – co ważne – mocno osadzone w lokalnej rzeczywistości. Jeśli uda się je przełożyć na codzienną praktykę, Gminny Ośrodek Kultury w Wodyniach może stać się miejscem jeszcze bliższym ludziom. Miejscem, które nie tylko organizuje wydarzenia, ale buduje coś znacznie trwalszego.

Bo na końcu – zawsze chodzi o człowieka. I o relacje, które zostają.

Życzymy Pani Katarzynie powodzenia, wytrwałości i wielu dobrych spotkańna nowej drodze zawodowej.

Z nową dyrektor GOK w Wodyniach rozmawiała Iwona Dąbrowska.

Dron sygnalista

GMINA WIŚNIEW

W gminie pojawił się nowoczesny strażnik czystego powietrza. Wyposażony w czujniki, detektory zanieczyszczeń i kamerę termowizyjną dron potrafi rozpoznać, czy ktoś dokłada do pieca śmieci zamiast opału.

FOT. UG WIŚNIEW

Kontrole przyniosły optymistyczne wnioski.

Do tematu jakości powietrza w gminie Wiśniew postanowiono podejść nowocześnie. Zamiast tradycyjnych, często mało efektywnych kontroli, urzędnicy zyskali potężne narzędzie wsparcia technologicznego. Nad kominami lata specjalistyczny dron, który precyzyjnie analizuje skład chemiczny dymu.

Ekodoradca i samochód

Zakup tego zaawansowanego technicznie sprzętu był możliwy dzięki pozyskaniu środków zewnętrznych w ramach programu "Mazowsze bez smogu", będącego inicjatywą Samorządu Województwa Mazowieckiego. Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Priorytetu: II: „Fundusze Europejskie na zielony rozwój Mazowsza" Działania: 2.1: „Efektywność energetyczna" programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027. - Dzięki temu projektowi stawiamy kolejny krok w stronę czystszego, zdrowszego powietrza dla wszystkich mieszkańców - podkreśla wójt gminy Wiśniew Barbara Rybaczewska. - Zakup drona to nie tylko inwestycja w technologię, ale przede wszystkim w bezpieczeństwo i komfort życia każdego z nas - dodaje.

W ramach tego samego projektu w urzędzie gminy zatrudniono ekodoradcę. To ekspert, który nie tylko kontroluje, ale przede wszystkim pomaga. Mieszkańcy mogą u niego zasięgnąć fachowej porady z zakresu ochrony powietrza, efektywności energetycznej czy odnawialnych źródeł energii. Ekodoradca podpowie także, jak skutecznie pozyskać dofinansowanie na wymianę starego "kopciucha" i jak mądrze zarządzać domowym budżetem, by ogrzewanie było tańsze. By ułatwić mu pracę w terenie, gmina już w maju ubiegłego roku zakupiła niskoemisyjny samochód, którego zakup w 85% również sfinansowano ze środków zewnętrznych. Dzięki niemu doradca sprawnie dociera do każdej miejscowości z pomocą informacyjną.

Latający detektyw

Zakupiony w październiku ubiegłego roku dron regularne loty rozpoczął w listopadzie. Sprzęt ten potrafi bezbłędnie ocenić, co trafia do atmosfery. Podczas zawisu nad kominem aparatura mierzy stężenie pyłów zawieszonych PM 2,5 oraz PM 10. Te miniaturowe cząstki są niezwykle groźne dla ludzkiego organizmu - przenikają bezpośrednio do krwiobiegu, wywołując groźne choroby. Latający detektor analizuje także obecność takich związków jak amoniak, chlorowodór, siarkowodór, a przede wszystkim cyjanowodór i formaldehyd. Pojawienie się tych dwóch ostatnich substancji w chmurze dymu to dla kontrolerów jasny sygnał: w piecu płonie plastik lub inne toksyczne odpady komunalne. - Dron to urządzenie, do którego jest podwieszany czujnik badający jakość dymu z kominów. Ma rolę prewencyjną, aby ludzie nie palili śmieciami w piecach. A to, niestety, się zdarza - wyjaśnia Gerard Piekart, ekodoradca w Urzędzie Gminy Wiśniew. - W momencie, kiedy statek bezzałogowy nadlatuje nad komin, czujnik pokazuje skład dymu, czyli, co spalane jest w danym piecu. Czy są to butelki pet, ubrania, buty, kleje, płyty PCV czy inne szkodliwe substancje - dodaje specjalista.

Co dzieje się w sytuacji, gdy podniebny patrol wychwyci obecność groźnej chemii? - Wchodzimy do danego budynku, pobieramy popiół z komina i dajemy do ekspertyzy. Mamy podpisaną umowę z laboratorium w Zabrzu. Przesyła nam ekspertyzę, jakie odpady spalono w danym budynku. Na tej podstawie występujemy z decyzją albo po prostu wysyłamy sprawę do sądu - tłumaczy ekodoradca.

Dotychczasowe kontrole kilkudziesięciu lokalizacji przynoszą optymistyczne wnioski. - Nie wykryliśmy, jak na razie, spalania śmieci i żadnej chemii - z satysfakcją podkreśla ekodoradca.

Wrogiem mokre drewno

Urządzenie pomiarowe zarejestrowało jednak inny problem. Często wskaźniki pokazywały podwyższone, niepokojące stężenie pyłu PM 2,5. Jak się okazuje, winne nie są odpady, lecz zła jakość legalnego paliwa. Głównym grzechem użytkowników pieców jest zbyt wysoka wilgotność drewna, wynikająca z jego zbyt krótkiego sezonowania. Podobnie dzieje się w przypadku wilgotnego węgla wrzucanego do paleniska podczas rozpalania kotłów. Generuje to potężne, gęste zadymienie i gwałtowny wzrost ilości pyłów w powietrzu. Kolejną bolączką ujawnioną podczas kontroli jest brak świadectw jakości paliwa. Wielu mieszkańców zapomina, że sprzedawca opału ma ustawowy obowiązek przekazać kupującemu kopię takiego dokumentu, a za jego brak grożą surowe grzywny. Mieszkaniec musi go okazać podczas kontroli.

Nie zna dnia ani godziny

Gminny dron wykorzystywany jest także m.in. wtedy, gdy ogólnopolski system lokalnych ostrzeżeń publicznych (SYSLOP) alarmuje o wysokim stężeniu szkodliwych substancji na terenie gminy. Wtedy ekodoradca rusza w teren autem ze specjalistyczną aparaturą na dachu, by zweryfikować doniesienia. Taki sygnał pojawił się na przełomie roku. Jednak po objechaniu gminy aparatura nie potwierdziła przekroczeń norm.

Kontrole z użyciem drona planowane są przez cały sezon grzewczy - od stycznia do kwietnia oraz od października do grudnia. Loty odbywają się o różnych porach dnia i w różne dni tygodnia. Harmonogram to tajemnica. Jak zaznacza ekodoradca, uprzedzanie o kontroli zniweczyłoby jej sens. Mieszkańcy muszą mieć jednak świadomość, że dron pojawi się nad każdą miejscowością w gminie.

KO

eprasa.pl 0c35daa773

Region

Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Ratusz murem za mieszkańcami

SIEDLCE

Prezydent zerwał negocjacje w sprawie budowy bloków w rejonie ul. 22 Pułku Piechoty i Henryka Guta w Siedlcach, choć inwestor kusił go zapłaceniem za budowę drogi. Czy to dobra informacja dla mieszkańców?

W marcu mieszkańcy bloków przy ul. Bieszczadzkiej w Siedlcach nie wytrzymali. Kiedy rada miasta miała obradować nad uchwałą w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do sporządzenia tzw. Zintegrowanego Planu Inwestycyjnego dla tego terenu, przyszli na sesję i wyrazili swój sprzeciw. Jak mówili, deweloper chce zasłonić im widok z okien 7-kondygnacyjnymi blokami, a wcześniej przekonać miasto, ponosząc koszty wybudowania drogi stanowiącej przedłużenie ul. 22 Pułku do skrzyżowania z ul. Monte Cassino.

Na sesji prezydent Tomasz Hapunowicz uspokajał, że sprawa jest na początkowym etapie. Barbara Kowal, naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, uzupełniała, że jeśli rada zdecyduje się na stworzenie ZPI, kolejnym etapem będą negocjacje z firmą, która chce postawić bloki. Jak tłumaczyła, po negocjacjach i umowie urbanistycznej nastąpi wyłożenie planu, a mieszkańcy będą mogli składać uwagi do tego planu dopiero kiedy ruszy procedurą.

Ostra petycja

Wkurzeni z Bieszczadzkiej czekali do połowy kwietnia. I kiedy tylko otrzymali informację, że negocjacje z inwestorem ruszą jeszcze w tym samym tygodniu, wystosowali do prezydenta i rady miasta petycję, pod którą podpisało się ponad 800 osób.

Jak w niej napisali, przeraziła ich przede wszystkim skala planowanej inwestycji. W okolicy zdominowanej przez niską zabudowę jednorodzinną miały bowiem pojawić się budynki sięgające 21 metrów, które – ich zdaniem – stworzą zwartą ścianę blokującą dostęp światła i naturalny przepływ powietrza.

FOT.: ARCH

Prezydent zdecydował się zerwać negocjacje. Czy to oznacza, że ludzie z Bieszczadzkiej mogą odetchnąć z ulgą?

Poza tym, zdaniem mieszkańców, zabudowa „okno w okno" oznaczałaby stały wgląd setek nowych sąsiadów w ich życie, a „osaczone" działki mogłyby znacząco stracić na wartości.

W petycji zwrócono uwagę również na przyrodę. Wybrany przez dewelopera teren, gdzie mieszkają jeże i ptaki, pełnił dotąd funkcję zielonych płuc dzielnicy, a inwestor chce maksymalnie zagęścić zabudowę kosztem tej zieleni. Na dodatek nowe bloki mogą przesłonić dominujący w okolicy kościół Bożego Ciała, psując estetykę dzielnicy.

Autorzy pisma zauważyli też, że pozbawione chodników wąskie uliczki w tej okolicy już teraz są przeciążone. Napływ setek nowych aut i ciężkiego sprzętu budowlanego grozi zniszczeniem nawierzchni i uszkodzeniem podziemnych rur, a przekształcenie ślepych uliczek w trasy przelotowe zmniejszy bezpieczeństwo dzieci i seniorów.

Na koniec petycji pojawił się wątek proceduralny: zdaniem mieszkańców, deweloper celowo spieszy się, by zdążyć przed czerwcowym zaostrzeniem zasad zagospodarowania przestrzennego. Miasto miało też nie policzyć, ile mogłyby wynieść odszkodowania dla właścicieli domów, których nieruchomości stracą na wartości.

Zerwane negocjacje

Przez kilka tygodni o sprawie było cicho. Teraz temat jednak wrócił. Prezydent Hapunowicz mówi „Życiu", że w trakcie negocjacji zgłosił inwestorowi uwagi urzędu miasta co do zmian na tych działkach, które zaplanował inwestor, i związane z nimi wątpliwości formalne. – Przekazaliśmy też uwagi z petycji mieszkańców. Mieliśmy wiele zastrzeżeń, które dotyczyły nie tylko liczby kondygnacji, ale też np. uregulowaniem stanu prawnego działek objętych planem i wiele wiele innych, które podnosiliśmy na pierwszym etapie negocjacji. Ponieważ są duże wątpliwości formalnoprawne co do dalszego procedowania wniosku, zdecydowałem się się skorzystać z uprawnień, które daje mi ustawa, i zerwać negocjacje - dodaje.

Czy to znaczy, że ludzie z Bieszczadzkiej mogą odetchnąć z ulgą? – Formalnie zakończony jest tylko temat wniosku, którego dotyczyły negocjacje – odpowiada włodarz miasta. - Inwestor ma teraz dwa wyjścia. Po pierwsze, w każdej chwili może złożyć kolejny wniosek w ramach Zintegrowanego Planu Inwestycyjnego i jeśli ten zostanie zaakceptowany przez radnych, przystąpimy do jego procedowania. Deweloper może również postawić budynki na podstawie obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego, który zakłada tam 3 i 4 kondygnacje. Oczywiście ZPI daje miastu większą możliwość negocjacji z inwestorami i wykonania tzw. inwestycji towarzyszącej – kończy prezydent Tomasz Hapunowicz.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Nowa sala dla Niwisk

MOKOBODY

Uczniowie z Niwisk i okolicznych miejscowości doczekają się nowoczesnej sali gimnastycznej.Obiekt powstanie przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Niwiskach. Inwestycja ma służyć nie tylko szkole, ale całej lokalnej społeczności.

Pod koniec kwietnia samorząd zawarł umowę z wykonawcą, który wybuduje salę gimnastyczną wraz z zapleczem sanitarno-szatniowym. Obiekt zostanie połączony z istniejącą szkołą specjalnym łącznikiem. Inwestycja ma być gotowa do 20 września 2027 r.

Jak podkreśla wójt gminy Mokobody Dorota Dmowska-Paczuska, przedsięwzięcie ma duże znaczenie dla mieszkańców kilku okolicznych miejscowości. - To nie tylko formalność, ale ważny krok dla całej społeczności. Sala gimnastyczna stanie się przestrzenią rozwoju młodych ludzi, miejscem, gdzie kształtują się pasje, charakter i zdrowe nawyki, a także budują relacje i poczucie wspólnoty - napisała w mediach społecznościowych. Wójt zaznaczyła również, że inwestycja odpowiada na potrzeby mieszkańców Niwisk, Wyłaz, Ziomak, Żukowa oraz Wólki Żukowskiej. Podziękowała także za wsparcie samorządowi województwa mazowieckiego oraz Ministerstwu Sportu i Turystyki.

Budowa obejmie szeroki zakres prac. W planach są m.in. wykonanie fundamentów, hydroizolacji, robót murowych i żelbetonowych, budowa drewnianej więźby dachowej, pokrycie dachu, prace wykończeniowe oraz wyposażenie pomieszczeń.

Na realizację zadania gmina pozyskała znaczące dofinansowanie. Ministerstwo sportu przekazało 2,4 mln zł, natomiast samorząd województwa mazowieckiego dołożył 1,2 mln zł.

Nowa sala gimnastyczna ma służyć nie tylko uczniom podczas lekcji wychowania fizycznego. Samorząd liczy, że stanie się również miejscem aktywności mieszkańców, organizacji wydarzeń sportowych i integracji lokalnej społeczności

KO

FOT.: UM MOKOBODY

Tak ma wyglądać hala w Niwiskach.

Miliony na Punkt

FOT.: BS

Wójt ma powody do radości.

SKÓRZEC

Gmina Skórzec otrzymała ponad 7,6 mln zł dla na przebudowę PSZOK-u w Dąbrówce-Ługu.

Pieniądze popłyną do samorządu z programu „Fundusze Europejskie dla Mazowsza". Umowę w tej sprawie podpisano w Siedlcach 27 kwietnia.

Dzięki nim gmina Skórzec przebuduje i rozbuduje Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Dąbrówce-Ługu. – Kwestia recyklingu i odbioru śmieci od mieszkańców to bardzo istotnym elementem pracy samorządu lokalnego. Jeżeli na pierwszym etapie odbioru śmierci zasady recyklingu nie są zachowywane, później trudno jest mówić o prawidłowym gospodarowaniu odpadami – mówi wójt Jerzy Długosz.

Jak dodaje, gmina już od kilku lat dba o to, aby jej PSZOK spełniał oczekiwania mieszkańców. – Funkcjonuje na działce gminnej, a kilka lat temu dokupiliśmy sąsiednie działki – informuje włodarz. – Punkt jest czynny 2 razy w tygodniu. Mieszkańcy bardzo często przywożą tam te śmieci, które nie są odbierane z gospodarstw domowych.

PSZOK w Dąbrówce-Ługu będzie dostosowany do potrzeb mieszkańców i zwiększenia ilości odpadów do recyklingu. Punkt zyska nowe wyposażenie technologiczne i wdroży system informatyczny do zarządzania obiektem. Powstaną: punkt napraw i przygotowania do ponownego użycia, miejsce przyjmowania rzeczy używanych, ogródek kompostownikowy i punkt przerobu bioodpadów drzewnych. Cały teren zostanie też utwardzony. Zaplanowano działania edukacyjne, m.in. kampanię informacyjno-edukacyjną o postępowaniu z odpadami. Całkowita wartość projektu to 11 103 886,50 zł, a dofinansowanie z UE wyniesie 7 673 417,50 zł.

– Mamy już projekt, te pieniądze pomogą nam go zrealizować, co oczywiście będzie z pożytkiem dla mieszkańców gminy Skórzec. Istniejący PSZOK zostanie powiększony, bo zostanie też wyposażony przede wszystkim w urządzenia służące do monitorowania przepływu śmieci - kończy.

BS

eprasa.pl 0c35daa773

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97

CEMHURT SIEDLCE

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM:

Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam mieszkanie 60mk, ul. Wiatraczna 11, tel. 604 244 534

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Sprzedam mieszkanie 2 pokojowe 37m na1 piętrze w bloku w Sokołowie Podlaskim, tel:519 541 712

Wynajmę lub sprzedam lokal 44 mkw przy ul. 3 Maja, na parterze, dwa wejścia, tel. 516 573 578

NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ :

Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM:

Wynajmę mieszkanie w Siedlcach 2 pokojowe na ul. Sokołowskiej, tel. 698 797 255

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia lokal 589 mkw po parku rozrywki, Siedlce, ul. Brzeska 91, tel. 578 978 128

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel-662 011 281

DOM I OGRÓD SPRZEDAŻ:

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

Oddam biurko w dobrym stanie, tel. 607 772 977

Sprzedam meble kuchenne używane z wyposażeniem w bardzo dobrym stanie, tel.692 897 874

Sprzedam meble używane: 2 fotele + wersalka gratis, biurko z fotelem obrotowym, komoda, stolik pod telewizor, szafa mała na przedpokój, w dobrym stanie, sprzedam tanio: tel. 516 746 102

Deski,bale sosnowe suche, drzewo kominkowe, tel.724 704 806, 607 448 127

Drewno opałowe, suche, olszyna, drugi gatunek, gmina Mordy, tel.660 373 815.

Sprzedam brykiet z torfu, pakowany w worki big-bag po 1t. tel. 506 891 470.

Sprzedam drzewka śliwki węgierki, 7 zł sztuka, tel.537 565 193

Sprzedam nowy grzejnik do łazienki i pokoju, piecyk gazowy przepływowy, tel.607 772 977

Sprzedam pellet z łuski słonecznika. tel. 506 891 470.

Sprzedam siano w belach 518 323 185

Sprzedam siatkę ogrodzeniową, tel. 607 910 717

Sprzedam sosnę budowlaną i na opał w Gręzowie,tel. 507 510 892, 510 634 046.

Sprzedam tanio, 2 komplety wypoczynkowe i 2 regały, okolice Siedlec tel. 25 644 33 81

Sprzedam 2 rowery, fotel obrotowy, segmenty kuchenne i inne rzeczy tanio tel.695 879 493

DOM I OGRÓD KUPI Ę :

Kupię aparat Zenith Et, trl. 507 795 101

Kupię piec do centralnego ogrzewania, tel. 692 419 936

ROLNICZE:

Sprzedam ciągnik Lamborghini 4x4 oraz kombajn zbożowy New Holland TF42, tel. 519 575 958

Sprzedam dwie jałówki simental , zacielone, tel. 511 428 734.

Sprzedam jałówki hodowlane, wysoko cielne, 510 466 484.

Sprzedam kompletne konwie do dojarki Alfa Laval, gm. Repki, 605 186 043.

Sprzedam piec Defro 24-30 kw. osprzęt + bojler, sprawny 100%, tel. 510 234 433.

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy 2 tarczowy i zgrabiarkę, tel. 799 228 833

ROLNICZE KUPI Ę :

Kupię jęczmień, tel. 509 029 562.

Kupię stodołę, 503 100 349.

MOTORYZACJA SPRZEDAM:

Sprzedam 4 koła do malucha, tel. 799 228 833

Sprzedam ciągnik rolniczy 4x4, maszyny rolnicze, tel. 519 575 958

Sprzedam koparkę kołową zSHF, HML 30, waga 9 ton, tel. 519 575 958

Sprzedam Opel Corsa, rok 2011, silnik 1,2, czterodrzwiowy, tel. 518 332 044

Sprzedam kombajn Class szerokość 380 cm, 30 tyś zł., tel 509 412 079

Sprzedam Mercedesa C 2.0 benzyna, 141 kW, 2000 rok, kombi, cena 7500 zł, tel. 504 365 916

Sprzedam Mercedesa 124, 2,5 diesel, 1991 rok, przebieg 208 000km, cena 15 000, tel. 504 365 916

Sprzedam Skodę Octavie II kombi 2007r, przebieg 320 tys, tel. 533 261 094

Sprzedam Toyota Rav4 - 2007 rok, I właściciel, diesel, ogrzewanie postojowe, tel. 501 731 63

MOTORYZACJA KUPI Ę :

Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 lub C-360 i opryskiwacz sadowniczy Ślęze.Tel.666-941-477

Kupię ciągniki, prasy belujące inne maszyny. Każdy stan również uszkodzone bez dok. Tel. 535 305 302.

Kupię ciągniki rolnicze tel 721-029-688

Kupię Fiata 125P / 1300,1500(nie jestem handlarzem), tel. 507 765 848

USŁUGI:

Budowa domów, stan surowy otwarty, przebudowy, więźby oraz pokrycia dachowe, 573 382 699.

Glazura, terakota, remonty, hydraulika, tel. 793 188 908.

Odszkodowania, dopłaty do odszkodowań, oddłużanie, Kancelaria Prawna, tel. 798 798 068.

Poszukuję murarza do postawienia budynku jednospadowego ok. 70 metrów, tel. 722 790 559

Poszukuję murarza i dekarza, tel. 722 790 559

Pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych u klienta, Siedlce i okolice, tel. 600 338 311

Szukamy nowych miejsc pod paczkomaty 737-164-200

Ułożę kostkę brukową przy nagrobkach. Remonty nagrobków. Tel: 515 518 272

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowanie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538.

Zatrudnię do wykończeń i remontów, tel. 509 593 306

PRODUCENT OKIEN PCV i ALUMINIUM
ST stolarka
Łuków 21-400
ul. Ogrodnicza 3
tel. 25 755 30 75
www.ststolarka.pl
info@ststolarka.pl
Markowe okna PCV systemu KÖMMERLING
Konstrukcje aluminium -drzwi, witryny, fasady
Standard 6-cio komorowy
okucia ROTO NT

KOLDER
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7A
Specjalistyczne produkty
MAPEI
dostępne w naszej ofercie
PHU KOLDER S.C.

eprasa.pl 0c35daa773

eprasa.pl 0c35daa773

Życie regionalnego sportu

Zimny prysznic w Łodzi

PIŁKA NOŻNA

MKP Pogoń przegrał w Łodzi z ŁKS 0:4.

Pogoń w meczu z ŁKS musiała sobie radzić bez pauzujących za kartki Miłosza Drąga i Marcina Flisa, których w wyjściowym składzie zastąpili kolejno Dawid Pakulski oraz Michał Kołodziejski.

W 6. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Dośrodkowanie w pole karne trafiło na głowę Damiana Jakubika, który głową pokonał własnego bramkarza. Kilka minut później niecelnie główkował po drugiej stronie boiska Bartosz Dembek. W 22. minucie powinno być 2:0 dla gospodarzy. Ręką w polu karnym zagrał Krystian Miś, ale Artur Crăciun z jedenastki nie trafił w światło bramki. Pięć minut później Sebastian Rudol potężnie uderzył na bramkę Jakuba Lemanowicza i dobrze spisał się siedlecki bramkarz. Przed przerwą ŁKS podwyższył prowadzenie. Koki Hinokio wrzucił w pole karne, a Fabian Piasecki głową umieścił piłkę w siatce.

FOT.: MKP

Akcja z udziałem Marcina Flisa

Trzy minuty po przerwie potrzebowali piłkarze ŁKS aby zdobyć kolejnego gola. Do rzutu wolnego podszedł Mateusz Wysokiński i pokonał Lemanowicza. W 52. minucie błąd defensywy wykorzystał Andreu Arasa, który w sytuacji sam na sam z bramkarzem zdołał zmieścić piłkę w bramce. Kolejne minuty to gra atakiem pozycyjnym Pogoni, z której niewiele wynikało. ŁKS odgryzał się groźnymi kontrami, z których ostatecznie Pogoniści wyszli obronną ręką. Wynik nie uległ już zmianie i Siedlczanie doznali w Łodzi sromotnej porażki.

Kolejny mecz Pogoń rozegra w **niedzielę, 10 maja**, o 17:00 w Siedlcach ze Stalą Rzeszów.

MC

FOT.: MKP

Przy piłce Maciej Rosołek

BETCLIC I LIGA
31 kolejka
ŁKS Łódź – Pogoń Siedlce 4:0 (2:0)

BRAMKI: Damian Jakubik 6 (s), Fabian Piasecki 44, Mateusz Wysokiński 48, Andreu Arasa 52.

ŁKS: 1. Aleksander Bobek (11, 12. Łukasz Bomba) – 2. Jasper Löffelsend (57, 19. Serhij Krykun), 6. Sebastian Rudol, 22. Artur Crăciun, 28. Krzysztof Fałowski, 11. Gustaf Norlin – 88. Kacper Terlecki (57, 16. Maciej Wojciechowski), 20. Mateusz Wysokiński, 8. Koki Hinokio – 9. Andreu Arasa (57, 80. Bastien Toma), 99. Fabian Piasecki (67, 90. Mateusz Lewandowski)

POGOŃ: 57. Jakub Lemanowicz – 14. Damian Jakubik (46, 4. Przemysław Misiak), 3. Bartosz Dembek, 26. Michał Kołodziejski, 2. Krystian Miś – 27. Jakub Zbróg (46, 11. Maciej Famulak), 41. Dawid Pakulski (57, 31. Ernest Dzięcioł), 16. Bartłomiej Poczobut, 7. Damian Szuprytowski (57, 39. Maciej Rosołek), 56. Cezary Demianiuk (76, 95. Nikodem Zielonka) – 13. Karol Podliński.

ŻÓŁTA KARTKA: Sebastian Rudol 12.

SĘDZIA: Tomasz Wajda (Żywiec).

eprasa.pl 0c35daa773

Życie na sportowo

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Uliczny Turniej Blacktop

KOSZYKÓWKA

Miłośnicy koszykówki ulicznej będą mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności i poczuć sportowe emocje podczas 35. edycji Ulicznego Turnieju Blacktop. Wydarzenie organizowane przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Siedlcach przy współpracy z Agencja Rozwoju Miasta Siedlce odbędzie się 20 czerwca 2026 roku na ul. Pułaskiego.

Turniej, który na stałe wpisał się w kalendarz lokalnych wydarzeń sportowych, skierowany jest do szerokiego grona uczestników – od uczniów szkół podstawowych po dorosłych zawodników w kategorii OPEN. Rozgrywki rozpoczną się o godzinie 10:00, natomiast biuro zawodów ruszy już od 9:00.

Organizatorzy przygotowali pięć kategorii turniejowych: dla chłopców z klas VI i młodszych, chłopców z klas VII–VIII, dziewcząt do klasy VII, kobiet w kategorii OPEN oraz mężczyzn OPEN. Drużyny będą składać się z trzech zawodników (w kategorii OPEN dopuszczalny jest dodatkowy rezerwowy).Udział w wydarzeniu jest bezpłatny dla większości kategorii – wyjątek stanowi turniej OPEN mężczyzn, gdzie wpisowe wynosi 50 zł od drużyny i będzie pobierane w dniu zawodów.

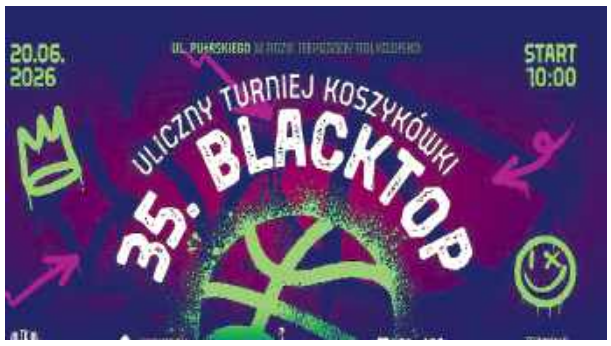

Miłośnicy koszykówki będą mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności.

Zgłoszenia przyjmowane są do 15 czerwca.

Jak podkreślają organizatorzy, wydarzenie ma nie tylko charakter sportowej rywalizacji, ale również integracji lokalnej społeczności oraz promocji aktywnego trybu życia. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkową koszulkę, a na najlepsze drużyny czekają puchary, medale oraz nagrody rzeczowe. W kategorii OPEN wysokość puli nagród uzależniona będzie od liczby zgłoszonych zespołów.

Zgłoszenia można kierować do Zarządu Miejskiego TKKF w Siedlcach przy ul. 3 Maja 28 lub drogą mailową. Szczegóły dostępne są na stronie organizatora.

Blacktop to nie tylko sportowa rywalizacja, ale przede wszystkim pasja, energia i wspólna gra na świeżym powietrzu. **RED.ID**

Biegiem i sercem

BIEGI

Już 10 maja na Uniwersytecie w Siedlcach odbędzie się kolejna edycja Akademickiej Dychy.

Jak przypomina dr Beata Gałek, rzecznik prasowa siedleckiej uczelni, Akademicka Dycha to wydarzenie sportowe, które co roku przyciąga biegaczy, miłośników aktywności fizycznej oraz całe rodziny. - Start i meta wszystkich konkurencji zlokalizowane będą przy Rektoracie Uniwersytetu w Siedlcach, ul. Konarskiego 2 - dodaje.

Organizatorzy zdradzają, że tegoroczna edycja będzie miała również wymiar charytatywny. - Podczas wydarzenia prowadzona będzie zbiórka środków na rzecz Dawida Bierkata, 8-letniego mieszkańca regionu, chorującego na dystrofię mięśniową Duchenne'a (DMD) – informuje pani rzecznik.

W programie tegorocznej Akademickiej Dychy znajdą się m.in.: bieg główny na 10 km, marsz nordic walking na 5 km, sztafeta szkół średnich oraz bieg rekreacyjny wokół Pałacu Ogińskich w Siedlcach.

Uniwersytet przedstawił też harmonogram wydarzenia. O godz. 7.00 nastąpi odprawa służb bezpieczeństwa (Pałac Ogińskich, sala senatu nr 36). Na 8.30 zaplanowano oficjalne otwarcie wydarzenia i prezentacje programu. Potem odbędą się starty: biegu głównego na 10 km (9.00), marszu nordic walking na 5 km (9.05), sztafety 4 × 1 km (10.30) oraz biegu „amatorów dobrej zabawy" (10.55). Podliczenie wyników i wręczenie nagród przewidziano na 11.30. **BS**

FOT. BS

Bieg już w niedzielę.

Wszystkie numery "Życia Siedleckiego" dostępne pod jednym kodem QR

Zeskanuj kod i zyskaj szybki dostęp do aktualnego oraz archiwalnych wydań gazety

KREDYTY HIPOTECZNE
Jacek Piekart
Siedlce
ul. Piłsudskiego 7
Tel: 660460844

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ
Osiedle na ul. Spokojnej
NOWOCZESNE KONSTRUKCJE ŻELBETOWE
osiedle w pełni przystosowane dla osób niepełnosprawnych
windy na każdej klatce
dużo zieleni
Biuro sprzedaży mieszkań:
Osiedle Spokojna budynek 1, lok. nr 11
tel.: 500 610 101 www.lirsiedlce.pl

GENERALNY WYKONAWCA INWESTYCJI BUDOWLANYCH
25 LAT
MAL-POL BUDOWNICTWO
Mal-Pol Sp. z o.o.
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7a
+48 25 644 57 66
biuro@mal-pol.pl

eprasa.pl 0c35daa773